

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5. po południu z wyjątkiem dni poświęconych.

Numer pojedynczy kosztuje w miejscu 10 hal., pocztą 16 hal. — Biura Redakcyi i Administracji ulica Czarnieckiego 1. 12. — Ekspedycja miejscowa w Agencji dzienników St. Sokołowskiego, Pasaż Hausmanna 1. 9. — Listy należy frankować.

Reklamacje otwarte wolne od opłaty.

Telefon Redakcyi nr. 88.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 32 K., półrocznie 16 K., kwartalnie 8 K., miesięcznie 2 K. 70 h. — W miejscu: rocznie 24 K., półrocznie 12 K., kwartalnie 6 K., miesięcznie 2 K. — Prenumerata zagraniczna: W Niemczech 3 K. 20 h. miesięcznie. We wszystkich innych państwach 3 K. 80 h. miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki“, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej“, otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1. stycznia do końca czerwca lub od 1. lipca do końca grudnia, czterocroczni i miesięczni za dopłatą pierwsi 1 K. 50 h., drudzy 60 h. „Przewodnik“ prenumerowany osobno kosztuje 8 K.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 14 hal., kilkorazowe po 12 hal. od miejsca i wiersza miarą petitową, ogłoszenia zaś tabelaryczne i liczbowe po 20 hal. od jednego wiersza miary petitowej.

Ogłoszenia osób i zakładów prywatnych przyjmują wyłącznie Agencja dzienników Sokołowskiego we Lwowie Pasaż Hausmanna 1. 9. i w biurze Ludwika Ploha ulica Karola Ludwika 1. 9; we Francji w Paryżu wyłącznie Agencja pana Adama 38 Rue de Varenne.

ZAPROSZENIE DO PRZEDPŁATY.

Przedpłata na „Gazetę Lwowską“ wynosi za drugie półrocze (od 1 lipca do 31 grudnia) w miejscu 12 K., pocztą 16 K., czterocrocznie (od 1 lipca do końca września) w miejscu 6 K., pocztą 8 K.; miesięcznie (od 1 do końca każdego miesiąca) w miejscu 2 K., pocztą 2 K. 70 h.

Prenumeratorowie roczni lub półroczni, (którzy prenumerują od 1 stycznia do końca grudnia lub od 1 lipca do końca grudnia), otrzymają „Przewodnik naukowy literacki“, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej“ bezpłatnie; czterocroczni zaś i miesięczni za dopłatą: pierwsi 1 K. 50 h., drudzy 60 h. „Przewodnik“ prenumerowany osobno, kosztuje rocznie 8 K., półrocznie 4 K., czterocrocznie 2 K.

W celu ustalenia nakładu prosimy o wczesne nadsyłanie prenumeraty.

CZEŚĆ URZĘDOWA

Ministerstwo handlu nadało kontrolowi, Franciszkowi Laskowskiemu w Krakowie, posadę starszego oficjale pocztowego, oraz zamianowało starszymi oficjalami oficjale pocztowych: Bolesława Dziwińskiego w Krakowie (2), Kalmana Mescha we Lwowie (1), Arona Goldblatta we Lwowie (1), Józefa Rucińskiego we Lwowie (2), Rudolfa Czuczawę we Lwowie (7), Leopolda Mayera w Tarnowie (1) i Józefa Kaszyckiego w Stryju, a Dyrekcję poczt i telegrafów pozostawiła wszystkich w dotychczasowym miejscu służbowym.

C. k. wyższy sąd krajowy w Krakowie zamianował kancelistę przy c. k. sądzie powiatowym w Starym Sączu, Sebastjana Ochodkiego, asystentem kancelaryjnym w XI. klasie rangi w c. k. sądzie krajowym w Krakowie.

C. k. Dyrekcja poczt i telegrafów przeniosła zarządcę pocztowego, Teofila Kossonogę, z Brzeżan do Lwowa.

CZEŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 24 czerwca.

Odpowiedź cesarza Wilhelma na powitanie hamburskiego burmistrza w Cuxhaven, wypowiedziana przed pięcioma dniami, była równie płomienna i pełna polotu, jak dawne najpamiętniejsze przemówienia cesarza-mowcy. Wielką niezawodnie stroną Wilhelma II. jest to głębokie poczucie posłannictwa nie ograniczonego na Niemcy, ale pojętego z punktu widzenia interesów międzynarodowych, którego świadomość przenika wszystkie objawy woli i uczuć cesarskich. Posłannictwo takie może być rozumiane w rozmaity sposób i jest trudnością niemal przechodzącą zdolność ludzką osądzić, czy takie lub inne pojęcie tego rodzaju misji jest trafne i słuszne. Dojście do oceny bezwzględnie sprawiedliwej jest tu i dla tego wykluczone, że ideową podstawą pojęcia posłannictwa monarchicznego, w rozumieniu cesarza Wilhelma, jest element mistyczny-religijny, więc usuwający się z pod krytyki ludzkiego mózgu. Myśl przewodnia cesarza była tym razem jednak skierowana do celów, co do których piękności i wielkości niema oddawna dwóch zdań w świecie, nawet w chwili, jak dziś, jak dzisiaj, kiedy rzeczywistość sili się na wykazanie niemożności osiągnięcia tych celów. Przekonań teoretycznych, decydujących o losach świata, że mają wspólne ważne zadania, że mają w skutek tego obowiązek do wzajemnego wspierania się w spełnianiu tych zadań, że natomiast nie mają interesu we wzajemnym niszczeniu się w walkach,

nie jest zbyt trudno. To też ogólny pokłask znajdują słowa Wilhelma II., które przypomniły solidarność ludów cywilizowanych w dążeniu do wielkich celów ludzkości, a zarazem korzyści, wypływające z tej solidarności dla wszelkich zawodów społecznych, dla kupców, rolników, przemysłowców. Cesarz wybrał do swego apelu chwili, kiedy inicjatywa do pokojowego załatwienia pewnych kategorii sporów międzynarodowych, która wyszła z Francji, przybrała szerokie rozmiary, znalazła gorące echo w Anglii, we Włoszech, w Niderlandach, w Belgii.

Znaczącą jest też pewność, z jaką cesarz niemiecki objawia swoją wiarę w przyszłość, wiarę, opartą właśnie na idei solidarności ludów europejskich, której przyswojenie sobie przez rządy państw Europy uważa Wilhelm II. za fakt spełniony. Słowa te mają swoją wagę w chwili, gdy mówi się dużo o „odosobnieniu“ Niemiec przez zawarte lub mające powstać koalicje innych mocarstw. Mądry publicysta francuski mówi słusznie w *Revue des deux mondes*, że lekko-myślnością jest mówić o „odosobnieniu“ państwa tak silnego, jak Niemcy, z którym wszyscy zawsze muszą się liczyć. Powtarzaniem drażliwych słów w nie stworzy się rzeczy, a zrobi się tylko na represję.

Lepiej jest i praktyczniej uznać międzynarodowy pożytek tego rodzaju międzynarodowego „odosobnienia“ wyrazów, jak wypowiedziane w Cuxhaven, nawet wtedy, gdy niepodobna oprzeć się jednemu wrażeniu: Oto ich wygłoszenie przyszło cesarskiemu mowcy może dlatego tak łatwo, że punktem wyjścia obecných niezawodnie pokojowych dążeń Niemiec był Sedan i traktat wersalski.

22)

Gabryela Zapolska.

A gdy w głąb duszy wnikiemy...

POWIEŚĆ WSPÓŁCZESNA.

XI.

(Ciąg dalszy).

Zona utrzymuje, iż odsłonięte okno przeszkadza spać, a „Jasiowi“ — potrzeba sił, bo „obstalunki“ przybyszą.

Tak — co chwila. Jest ich tyle, że „Jaś“ — nadażyć nie może. — Przyszło mu nawet do głowy, aby na wzór Rafaela wziąć do pomocy kilku uczniów, lecz „obstalunki“ — są tak burżuazyjne i mały mają zakres, że on sam jedynie w nich się obracać potrafi. — Zresztą — nie chce się zdradzać. Rozmaite trucie przyzwane do pomocy, powiększane fotografie za pomocą skioptykonu, jako podstawa portretów — i inna tajemnica „ułatwiania“ — nie pozwalają mu dopuszczać do swej twórczej działalności — sił pomocniczych.

Z oddali szumiała rzeka, szumiała dziwnie jakby ktoś bezustannie rozdzierał jedwabną tkaninę. Stalewski znał ten szum i kołysał się nim do snu.

Odpoczywał w nim „po pracy“ jak mawiał sam, a właściwie pograżał się w łatwą nirwanę drobniagowych głupstw życiowych.

— Tak życie moje płynie — myślał nie szukając wytwornych porównań — płynie równo, spokojnie — z jednakim jedwabnym szumem.

Lecz dzisiejszej nocy wkradło się coś dziwnego do tej cichej i dobrze przyrządzonej na spoczynek sypialni.

Stalewski nie spał i ucuwał niepokój, z którego sobie zdać sprawy nie umiał.

Po raz pierwszy zapragnął podnieść store u okna.

— Zobaczą gwiazdy...

Wzruszył ramionami.

On — człowiek poważny, siwiejący pragnie patrzeć na... gwiazdy, jak młokos. — Oż to budzi się w duszy ludzkiej! Jaki śmieszny sentyment!

Czyżby taka dziecinada nie wygasła razem z latami i stanowiskiem? Lecz pozbyć się tej myśli nie mógł.

Seiana jego sypialni, dzieląca go od wolnej przestrzeni, zaczynała go gnębić i tłoczyć się po prostu fizycznie na czoło jego.

— Za dużo dziś jadłem — uspakajał się — muszę zmienić tryb życia.

Lecz nagle, bez przyczyny, ogarnął go taki straszny, bezdenny smutek, jakby ktoś w oddali mu zaśpiewał dawno ukochaną piosenkę. — Było to dla niego coś niezwyklego ta bezprzyczynowa tęsknica, będąca wampirem naszej rasy — że ogarnął go przestrasza.

— Co ze mną? co ze mną? myślał siadając na łóżku.

Na dole zaturkotała dorożka. Ktoś otwierał kratę — ciche kroki szeleściły na piasku, na werandzie.

Potem skrzyp drzwi, ktoś idzie po schodach na piętro i zaraz potem te lekkie kroki drobnych stóp przesuwają się jakby na suficie, nad głową Stalewskiego.

— To Anka — myśli Stalewski — miała zawieść reklamę do dziennika.

Kładzie się znów, lecz teraz mimowoli patrzy w górę na ten sufit niknący w ciemności, wyczuwa te kroki, które cichną stopniowo i wreszcie milkną jakby wyczerpane.

— Wniknij w duszę... nagle przesuwają się przez głowę Stalewskiego.

Tak powiedziała do niego ta dziewczyna w dzisiejsze popołudnie.

— Wniknij w duszę — lecz on Stalewski właśnie szczylił się, iż wyczuwa duszę swych modeli. Starał się przecież pochwycić pewien ton całej postaci w układzie familijnej pozy, uśmiechu i dobierając akcesoria dbał o to, aby one harmonizo-

wały się z „rodzajem“ — istoty, którą portretował. To mu przyznawali wszyscy krytycy i choć czytając skwapliwie to, co było o nim w dziennikach, kładł główną wagę na pochwały techniki, z pewną śmiesznością dumą powitał i odkrył w sobie owo „pogłębianie“ swych burżuazyjnych twórców, jakie mu nagle przyznano. I rozpoczęła się seria portretów z gołębiami u piersi, na tle zielonych drzew; a hieratyczna postać pewnej adwokatowej miała przed sobą całą grzędę gorąco żółtych lilij.

Był to „zwrot“ w twórczości Stalewskiego, który powitały radośnie dzienniki — i który, zdawało mu się, nadał mu piętno ostatecznej konsekracji na rozpięcie wysoko skrzydeł po nad twórcze tłumy.

— Czego więc chce ta dziewczyna? — myślał wsłuchując się w chód Anki — czego ona chce? Nic więcej zrobić duchowego nie może — nie więcej nie widzę.

Te ostatnie szczególnie słowa utkwiły w jego mózgu, niepokojąco i dziwnie. Skojarzyły się potem z całą serią nowych myśli. — Nie widzi nie — on... lecz może są inni — tacy, którzy widzą.

Poruszył się niespokojnie na swym wygodnym posłaniu.

Farsa! bajka! inowacya, secesya, rozmaite izmy przebrzmiały już od lat kilku, wyszły z mody. Życie popłynęło dawnym korytem. Nowatorzy wzięli w skórę, bo oto ich nikt nie kupuje, a on nastarczyć nie może obstalunków. A potem z nich się śmieją, sztydzą po dziennikach, a o nim piszą „ładnie“ i nazywają go znakomitym. Głos ludu... a więc po jego stronie prawda, a więc on widzi... nie oni.

Czuł przecież niezrozumiały wstyd, niepokój na myśl, że się spotkać ma z Anką. — Złośliwa jak małpa! — plunął na nią myślą.

Lecz jego estetyczna strona zaprzeczyła. Jakby zdjęty jasnowidzeniem, przebił wzrokiem ciemność sufitu i ujrzał śliczną postać kobiecą o malej główce inteligentnego dziecka, o wielkich oczach, przejmujących do głębi spokojnem, silnem spojrzeniem.

Trywialne porównanie tej kobiety z małpą — wydało mu się potworne.

Zapragnął nagle, aby te oczy spojrzały na niego znów długo i spokojnie.

Jutro zaczęła malować świętą Katarzynę... Zrobię ją delikatną, przezroczystą, rozwieję zasłonę jak pajęczynę i przez nią przeswiecę aureole. Dodam za nią korowód mglistych aniołów. Zobaczymy, czy Anka znów powie „wnikaj w duszę...“ Ten obraz będzie dusza sama... Zona mi będzie pozować. Jutro ma czas i suknia do świętej już gotowa...

Zawahał się nagle, zdjęty niepewnością.

— Zona tyje trochę — pomyślał — a proszę ją: nie jedz ciastek... Możeby zmienić model?

Lecz ogarnęło go lenistwo. Tak mu było wygodnie w odtwarzaniem ciągłych jednych i tych samych rysów banalnej piękności, tak już przyzwyczaił się do tego prostego noska i małych usteczek, iż zmiana modelu wydała mu się ogromem zbytecznej zupełnie pracy.

— Zrobię ją trochę cieńszą... — pomyślał — uduchowię...

Roześmiał się ironicznie na to myślowe ustępstwo, jakie robił Ance.

— Ha... zobaczymy...

Jakiś szarawy wążutki pasek wcisnął się pomiędzy starami.

— Co to? świt? — przeraził się Stalewski — a ja nie spałem!... i to wszystko przez tę dziewczynę. Całą noc strawiłem na... „wnikaniu w duszę“ i rezultatem będzie to, że rano wstanę zmęczony i wyczerpany.

Usiłował usnąć, zacisnął silnie powieki. Otulił się szczerze kołdrą.

Zdawało się, że chce odgraniczyć się od całego świata, lecz równocześnie zabiera w swą samotność cały bagaż małostkowości rozproszanego życia.

— I nie więcej nie widzę...

To były słowa, które kłębiły się pierścieniami po przez mgłę jego myśli.

(Ciąg dalszy nastąpi).

KORESPONDENCYE

Wiedeń, 23 czerwca.

(Wiedeń katolicki. — Nowe kliniki, szpital i zakład zaopatrzenia).

(2) Na obszernym placu „Am Hof“, w otoczeniu starych stylowych pałaców i dużych domów, pamiętających jeszcze dawne wieki, — na tym placu, przy którym znajduje się między innymi pałac nuncjatury — wznosi się, tuż naprzeciw kościoła „Am Hof“, kolumna Maryi Panny Niepokalanego Poczęcia.

Kolumna ta, kilkadziesiąt stóp wysokości licząca, to żywy świadek gorącej wiary i pobożności Habsburgów, którym zawdzięcza powstanie.

Gdy Wiedniowi w r. 1645 groziło niebezpieczeństwo najazdu szwedzkiego, gdy w ręce Forstensonsona, generała szwedzkiego wpadły jedno po drugim miasto w Morawii a następnie także położone na północ od Dunaju miasta Dolnej Austrii, gdy równocześnie Rakoczy zagrażał od strony Preszburga; — Cesarz Ferdynand III. ślubował w d. 29 marca przed cudownym obrazem N. Maryi Panny z kościoła u „Szkotów“, w dniu tym uroczystość po mieście obnoszoną, wzniesie na cześć Maryi Panny Niepokalanego Poczęcia — a na intencję odwrócenia najazdu szwedzkiego — kolumnę pamiątkową.

I oto nieprzyjaciół prawie od bram Wiednia musiał zawrócić, nie zdolawszy się przeprawić przez Dunaj a wdzięczny Cesarz dotrzymał ślubu. W dniu 18 maja 1647 poświęcono z wielką uroczystością statwę N. Maryi Panny „Niepokalanego Poczęcia“ na placu „Am Hof“ a Cesarz Leopold I. w dwadzieścia lat później polecił zastąpić pierwotną, marmurową kolumnę, kolumną metalową, która odtąd przetrwała już półtrzecia wieku.

Gdy w dniu 8 grudnia 1854 ogłoszono dogmat o Niepokalanym Poczęciu N. Maryi Panny — w kilka miesięcy później w d. 22 lipca 1855 r. odbył się z tej okazji także w Wiedniu uroczysty obchód u stóp pamiątkowej kolumny. Wiedeń ówczesny nie miał jeszcze nawet pół miliona mieszkańców — uroczystość wypadła jednak bardzo okazale a blasku dodała jej obecność Najj. Cesarza Franciszka Józefa i Cesarzowej Elżbiety — którzy, wówczas oboje w wieku kwitnącej młodości, wzięli udział w obchodzie i postępowali w uroczystej procesji.

I oto w niedzielę, dnia 19 b. m., prawie w pół wieku po wspomnianej wyżej uroczystości, odbyła się na placu „Am Hof“ ponowna uroczystość na cześć ogłoszenia dogmatu o Niepokalanym Poczęciu — a udział w niej wziął znowu, jak przed półwiekiem, Monarcha, dzisiaj sędziwy i już nie w towarzystwie Szej przedwczesnie a tak tragicznie zgasłej, Małżonki, ale otoczony bla-

skiem Swego Domu i Dworu, oraz czecią i miłością poddanych.

Uroczystość ta była wymownym objawem pobożności katolickiego Wiednia. Zebrały się niezliczone bractwa, stowarzyszenia, cechy, — zebrały się zastępy dostojników Kościoła i Państwa, zebrały się ożywione gorącą wiarą i pobożnością rzesze wiernych. Tłumy, zgromadzone podczas uroczystości na placu „Am Hof“ szacowano co najmniej na 30.000 ludzi, według innych obliczeń było ich zaś w rzeczywistości do 50.000.

W ostatnich dniach odbyły się w Wiedniu inne jeszcze uroczystości, które zasługują na uwagę: otwarcie nowo zbudowanego Zakładu zaopatrzenia dla mieszczan wiedeńskich i położenie kamienia węgielnego pod nowe kliniki Uniwersyteckie i nowy szpital powszechny.

Kompleks zabudowań, tworzących nowy Zakład zaopatrzenia dla mieszczan wiedeńskich (coś w rodzaju lwowskiego Zakładu pod wezwaniem św. Łazarza), urządzonych wzorowo i według nowoczesnych wymagań, wzniesiono w Lainz, a zatem w miejscu, mającym dużo światła, drzew i powietrza. Monarcha dokonał osobiście otwarcia Zakładu.

Gdy prebendaryusz Zakładu przeniosą się do nowych zabudowań, z dotychczasowych, znajdujących się na dziedzińcu „Alsergrund“ niezwłocznie rozpocznie się demolowanie tych ostatnich, a na miejscu ich, oraz starego szpitala i domu dla obłąkanych, stanie z czasem cały szereg gmachów i pawilonów, tworzących razem kliniki uniwersyteckie i nowy szpital powszechny.

Szpital dotychczasowy, przez cesarza Józefa II. w r. 1784 do użytku publicznego oddany, nie odpowiadał już od dawna potrzebom ludności i chorych a zwłaszcza już potrzebom nauki. Kliniki były dotychczas słabą stroną Uniwersytetu wiedeńskiego i nie jeden ze znakomych zagranicznych lekarzy-uczonych odmówił powołaniu na Uniwersytet wiedeński ze względu na smutny stan klinik tego Uniwersytetu. Teraz nastąpi zmiana: nowe kliniki urządzone będą stosownie do najnowszych postępów nauki i wymagań wiedzy a Uniwersytet wiedeński wnieście się na poziom pierwszorzędnych w świecie szkół wyższych także i w tym kierunku. Upłynie jednak jeszcze sporo czasu, zanim kliniki i szpital będą zbudowane i urządzone. Najpierw staną kliniki, które pomieszczą oddział chorób kobiecych i kliniki położniczą. — Budowa szpitala i klinik pochłonie olbrzymie sumy: mówią o 20 do 30 i wyżej milionów koron. — Uroczystość położenia kamienia węgielnego pod te budowle, odbyła się d. 21 b. m. a dokonał jej osobiście Najjaśniejszy Pan. Dokument fundacyjny z własnoręcznym podpisem Monarchy wmurowano w fundament w tem miejscu, na którym stanie kaplica szpitalna.

Wiedeń, 24 czerwca.

(Traktaty handlowe).

Już w czasie, gdy w Niemczech pracowano nad wygotowaniem nowej taryfy cłowej, dawały się słyszeć w Austrii przewidywania, że rokowania o zawarcie nowego traktatu handlowego między Austro-Węgrami a Niemcami nie będą miały zbyt gładkiego i łatwego przebiegu, że, o ile Austro-Węgry nie zechcą się zgodzić na podyktowanie im warunków traktatu przez Niemcy — trzeba będzie walczyć o każdą pozycję. Wybitnie protekcyjna tendencja nowej niemieckiej taryfy cłowej, w szczególności w zakresie cel agrarnych, którą — w porównaniu z dotychczasowemi — znacznie podniesiono, nadawała tym przypuszczeniom cechę prawdopodobieństwa.

Z tego stanowiska rzecz oceniając, doniesienia dzienników tutejszych o trudnościach w rokowaniach handlowych z Niemcami nie są niespodzianką. Doniesienia te są zaś bardzo pesymistyczne. Już przed kilkunastu dniami, gdy powrócili z Berlina reprezentanci Austro-Węgier, którzy mają sobie poruczoną obronę interesów Monarchii w zakresie konwencji weterynaryjnej oraz w zakresie chowu i wywozu bydła, — tłumaczono to sobie niepowodzeniem układów i zasadniczą niechęcią Niemiec do odnowienia wspomnianej konwencji. — Okazało się potem, że tak źle nie jest, i wiadomości te spotkały się z zaprzeczeniem. — Teraz znowu utrzymują niektórzy, i to wielkie dzienniki, że także co do szeregu pozycji cłowych, mianowicie o charakterze agrarnym, żądania reprezentantów Monarchii spotkały się z wręcz odpornym stanowiskiem delegatów Niemiec. Takie stanowisko mieli oni zajęć w szczególności także w innych — obok wywozu bydła i konwencji weterynaryjnej — dla kraju naszego bardzo doniosłych kwestiach, jak obniżenie minimalnych cel od dowozu owoców i jaj, wreszcie od drzewa nieobrobionego i drzewa ciętego. Na odwrót delegaci austro-węgierscy mieli odrzucić żądania niemieckie o obniżenie projektowanych w nowej autonomicznej austro-węgierskiej taryfie cłowej w zakresie wyrobów przemysłowych, mających chronić przemysł austriacki od konkurencji ze strony przemysłu niemieckiego.

Otóż zdaje się, że te wybitne pesymistyczne biuletyny pomimo wszystkich trudności nie są dokładne i autentyczne. Wynika to z dotychczasowego studium rokowań. Dotychczas odbyło się bowiem tylko t. zw. pierwsze czytanie projektów traktatu. Mianowicie, reprezentanci obu państw przedstawili razem obustronne taryfy cłowe, uwydatniając pozycje, co do których zachodzą różnice. Tam, gdzie różnice w stanowiskach obu stron stwierdzono, spisywano przeciwne żądania, które obecnie będą przedłożone Rządom w Monarchii i w Niemczech do oceny i decyzji. Na podstawie wskazówek, jakie pełnomocnicy teraz od Rządów

swoich co do kwestii spornych otrzymują, przystąpią oni w lipcu razem z delegatami niemieckimi do drugiego czytania projektów, przyczem dopiero toczyć się będą konkretne rokowania nad zgłoszonymi przez obie strony żądaniami.

Jak zazwyczaj w tego rodzaju rokowaniach, i tutaj porozumienie przyjdzie zapewne do skutku na podstawie kompromisu, czyli ustępstw obustronnych. Dzisiaj zaś byłoby przedwczesnem i niesłusznem mówić o rozbiciu się układów co do jakiegokolwiek przedmiotu w szczególności także i co do konwencji weterynaryjnej, co do której zasłyszeliśmy zdaniem jednego z wielkich tutejszych dzienników nie mają być nie do wyrównania.

Delegaci Austro-Węgier, którzy powrócili z Berlina, udają się wkrótce — po odbyciu konferencji ze swymi Rządami — do Rzymu, gdzie rozpoczyna się rokowanie w sprawie zawarcia definitywnego traktatu z Włochami w miejsce obowiązującego obecnie prowizoryum. Przewidują jednak niektórzy, że na razie będzie tylko przedłużone obecne prowizoryum, które miało upłynąć z końcem września — a to z tego względu, że traktaty oddziaływają na siebie nawzajem, że przeto trudno zawierać definitywny traktat z Włochami, dopóki nie jest przygotowany definitywny traktat z Niemcami. W każdym jednak razie, nawet w prowizoryum, gdyby ono było przedłużone poza wrzesień, sprawa cel od win włoskich byłaby uregulowana w taki sposób, w jaki będzie ona załatwiona już także w traktacie ostatecznym.

Rokowania w sprawach traktatów handlowych są rzeczą nie tylko bardzo ważną, ale i bardzo trudną, co w obec sprzeczności interesów między obu stronami, traktaty zawierającymi a zarazem doniosłości tych spraw dla całego ekonomicznego życia Państw, jest zresztą całkiem zrozumiałe.

Z sejmu węgierskiego.

(Telegram).

Budapeszt, 24 czerwca. W dalszym ciągu wczorajszego posiedzenia Izby deputowanych sejmu węgierskiego p. Komjathy przemawiał przeciw budżetowi, którego uchwalenie uważa za kwestję zaufania do rządu. Wnosi, aby Izba odrzuciła budżet, ponieważ rząd nie spełnił przyrzeczeń swych co do włączenia reformy wyborczej. W końcu domagał się przedłożenia autonomicznej taryfy celnej i wycofania przedłożenia o podwyższeniu listy cywilnej.

P. hr. Albert Apponyi (z partji narodowej) podnosi na wstępie swej mowy, iż nie zamierzał czynić kwestji z uchwalenia budżetu, jednakże pod wrażeniem wypadków ostatnich dni i stanowiska, jakie prezydent gabinetu zajął w obec korespondencji nie-

19)

Z LITERATURY ZAGRANICZNEJ.

PAN „JA“

(Nowela z włoskiego).

VI.

Marek Antoni gra w szachy.

(Ciąg dalszy).

Ważna partja szachów ma się ku końcowi. Jeszcze jeden ciąg, a Marek Antoni uzna się za zwyciężonego. Ale tym razem nie przeciwnik przemawia w jego zmęczonem sumieniu, tylko prawie przyjaciel: zna on wszystkie drogi, którymi można mu trafić do serca, a głos jego jest jakby pieszczotą.

— Ty nie jesteś egoistą — mówi ten głos; — wśród wszystkich marnych i fałszywych teorii zachowałeś wspaniałość serca całkiem filozoficzną. Pogardzasz człowiekiem, a wielce szacujesz sam siebie. Nie ty przecież wszedłbyś w spóźnione związki, aby z inną kobietą używać trochę majątku, który Faustyna dla córki przeznaczyła. Znam cię: żeniąc się z panną Wirginią, albo z jaką inną kobietą, od razu wyrzekłbyś się tych pieniędzy. A więc nie, Marku Antoni, nie wyrzekniesz się dożywocia, ale zaraz, w tej chwili, wyrzekniesz się panny Wirgini i wszelkich innych anonimowych pretenderek, terazniejszych i przyszłych; wydasz rozkaz Baptyście, żeby nie chodził już na *poste restante* po listy do pana Ja i wykupisz swoją córkę z teatru, który zabrał ci ją zdradliwie. Otworzysz jej dom rodzicielski, otwo-

rzysz jej także serce ojcowskie, serce prawe, które nigdy nie bywało niepokojone miłośnemi uniesieniami i będziesz żył w ostatnich latach twojego życia z czystym sumieniem, żeś poświęcił się dla szczęścia córki....

VII.

Jestem tutaj.

Marek Antoni podnosi z ziemi list przez który fatalność i świat zmusiły go do walki i zasiada przed biurkiem, pisze tak:

„Serafino! — Wiem, że jesteś nieszczęśliwa, pamiętam, że jestem twoim ojcem i że ciebie kocham. Lata, które przeżyłaś zdala odemnie, zatarły się z upływem czasu. Wróć do domu rodzinnego, a znajdziesz jeszcze ciepłe miejsce, które zajmowałaś w nim za czasów szczęśliwego twojego dzieciństwa. Stawiam tylko jeden warunek, że nie będzie mowy o przeszłości, która nie powinna była istnieć. Przyrzeknij sama sobie, zanim wrócisz do domu, do serca twojego ojca, że nigdy nie uczynisz aluzji do czasów naszej wspólnej boleści. Znajdziesz na półce wszystkie klucze, które tam pozostawiłaś odchodząc. Weź je znowu do siebie i zawiąż na nowo nie spokojnego i szczęśliwego naszego życia, którą zerwałaś z powodu twojego kaprysu. — Anna Marya, która zaniesie ci ten list, będzie zawsze na twoje usługi, oczekując na ciebie w kuchni. Przywitam ciębie jutro, wróciwszy ze szkoły, tak, jakbyś nigdy nie była nieobecna. Zastaniesz mnie takim samym, jakim byłem; może trochę postarzałym, ale dość jeszcze silnym, aby czuwać nad twojem szczęściem.

Twój ojciec“.

„To się jej spodoba — rzekł do siebie Marek Antoni, odczytując swoje arecydzieło. Serafina zawsze była bardzo czuła. Czy-

tając ten bilecik, będzie płakać od pierwszej do ostatniej linii; ale tam gdzie jej mówię, zanim wrócisz do serca swego ojca, będzie potop!

Marek dzwoni na Annę Maryę, która zazwyczaj o tej porze siedzi pełna melancholii w kuchni, patrząc przez okno i czekając, aby jej pan wyszedł w interesach, żeby zrobić porządek w jego gabinecie i w innych pokojach. Anna Marya więc, usłyszawszy niespodziewany odgłos dzwonka, podnosi oczy i widzi — pajaka na drucie dzwonka, który szybko biegnie do sufitu.

„Wieczorny pajak szczęście przynosi!“ myśli sobie i pospiesza na wezwanie.

— Anno Maryo — mówi jej profesor z oczami w ziemię utkwionymi — oto jest list.

— Dobrze, panie.

— Zaniesiesz go na ulicę Turynu, 60.

Anna Marya nie odpowiada „dobrze panie“ i Marek Antoni podnosi głowę zdziwiony.

— Pamiętaj dobrze adres: ulica Turynu 60. Jest napisany na kopercie.

— Dobrze, panie.

— Zapytasz o panią Serafinę Abbé.

— O moją panią? — woła Anna Marya, klaszcząc w ręce. — Wiem!

— Co ty wiesz?

— Wiem, gdzie jest numer 60 na ulicy Turynu... Często tam już chodziłam.

— Kiedy?

— Już sobie nie przypominam, ale wiem... i jestem zadowolona! ot, co jest!..

— Z czego jesteś zadowolona? — pyta profesor tonem sędziego śledczego, ale gdy Anna Marya nie pospiesza z odpowiedzią, dodaje z wyrozumiałością: — Przypuszcę, że jesteś zadowolona sama nie wiesz z czego; nikt ci tego nie broni. Włóż list do kieszeni, idź, oddaj go prędko, nie zatrzymuj się na pogadanki z odźwiernym i wracaj...

— ... Przynieść odpowiedź?

— Niema odpowiedzi. Idź i wracaj nie mów ani słowa o tem wszystkim komukolwiek!

— Dobrze, panie; już idę.

— Idź prędko.

— Idę.

Chwila milczenia i Anna Marya, czyniąc wysiłek — mówi głosem drżącym od wzruszenia:

— Panie — czy nasza panienka zdrowa?

— Zdrowa.

— Doprawdy?

Marek Antoni patrzy na Annę Maryę która mięsza się i odchodzi.

Tego poranku Marek Antoni wykladał znowu o systemie Spinozy i tak był szczęśliwy w wyborze swoich wyrazów, tak zręczny w argumentach, że prawie mógł mniemać, że cała klasa go zrozumiała, i system Spinozy jest niezupełnie niepotrzebny i że można żyć spokojnie, nie wiedząc nigdy, że Spinoza istniał na świecie. Najśmielsi z uczniów wyrazili zyczenie, aby cała filozofia została w ten sposób skupiona w jednej lekcji całej filozofii i żeby o niej potem już można nie słyszeć przez całe życie.

Marek Antoni jest szczęśliwy.

Zaledwie pedel, otwierając drzwi, rzucił w salę to magiczne słowo: *Finis*, na tychmiast widzenie, zapomniane w klasie podczas lekcji, unosi się z katedry przed profesorem.

Tem widzeniem jest Serafina.

Idzie ono obok Marka Antoniego, który spieszy się i myśli: W tej chwili, ona już jest w domu i czeka na mnie“.

(Ciąg dalszy nastąpi).

mieckich władz dyplomatycznych. musi oświadczyć, iż stracił zupełnie zaufanie do rządu i prezydenta gabinetu. Polemizuje dalej z wywodami hr. Tiszy, którego jedynym argumentem jest obawa przed zatargami. W kwestyi komendy węgierskiej w armii obawiał się on konfliktu z Koroną i teraz obawia się tego samego w sprawie korespondencyi niemieckiej w służbie dyplomatycznej. Czy może obawia się konfliktu z Ministerem spraw zagranicznych? Kończy wniosek o odrzuceniu budżetu, ponieważ rząd ze względu na swą politykę nie zasługuje na zaufanie.

Na tem dalsze obrady odroczone do dziś.

Z Petersburga.

(Jubileusz generała Żylińskiego. — Prasa o zamordowaniu generała gubernatora Bobrikowa. — Zniesienie zakazu co do osiedlania się Żydów w pasie granicznym).

W tych dniach obchodził w Petersburgu jubileusz pięćdziesięcioletniej działalności generał-porucznik Józef Żyliński, jeden z tych niewielu wyższych wojskowych, którzy przynajmniej wybitnych prac hydrotechnicznych na Polesiu, w Rosyi południowej, wschodniej i środkowej, na Kaukazie i Syberyi.

Generał Żyliński stał się istnym dobroczyńcą zwłaszcza Polesia przez osuszenie w niem, a tem samem uczynienie rodzajem 2.500.000 dziesięcin słynnych błot poleskich, rozsądników wielu chorób, a zarazem zupełnych nieużytków gospodarzo-rolniczych. Pracami swoimi wzbogacił on lud na sumę, co najmniej 50 milionów rubli.

Urodzony w r. 1834 w Wilnie, Józef Żyliński po ukończeniu instytutu korpusu inżynierów i wydziału geodezyjnego Akademii sztabu generalnego, w r. 1854 w randze porucznika wstąpił do korpusu inżynierów komunikacyi. W r. 1858 posłano go do obserwatorium w Pulkowie w celu ukończenia kursu nauk, a w roku 1860 delegowany był do tryangulacyi mińskiej i mohylewskiej.

Następnie Józef Żyliński dokonywał prac astronomicznych w latach 1864 i 1865 w Niemczech, Belgii i Anglii, poczem poświęcił się całkowicie pracy nad osuszeniem błot pińskich.

Od r. 1894 piastował urząd naczelnika tryangulacyi na obszarze pogranicznym i chodnim, następnie zaś został zarządzającym wydziałem melioracyjnym w ministerstwie rolnictwa i dóbr państwa.

W r. 1873 generał Żyliński na czele komisji osobnej po przeprowadzeniu badań wstępnych przystąpił do kapitalnej swej pracy osuszenia błot poleskich. Ale dopiero w

5 lat potem roboty te wykonano. Przeprowadzono więc 7 wielkich kanałów oraz znaczną liczbę przepływów. W żywie łąki zamieniło się przeszło 300.000 dziesięcin trzawisk bezużytecznych. Na miliony dziesięcin zamiast karłowatych krzaków, wzrosły dziś lasy, dla których urządzono dogodny spław. Polesie posiada dziś kilka dużego znaczenia linii kolejowych, 400 mostów, 15 szluz i 130 wiorst dróg wybornych.

Za projekty osuszenia Polesia na wystawie paryskiej r. 1878 generał Żyliński otrzymał medal złoty.

W uznaniu jego wielkich zasług dla gub. mińskiej, mińskie Tow. rolnicze, delegowało na obchód jubileuszowy deputację, która doręczyła mu wydaną wspaniałą pracę o hydrotechnice dedykowaną jubilatowi.

Deputację tę składali pp. Jerzy hr. Czapski, Michał Łęski, Bielajew i Urban Krupski.

Pomimo, iż całą uwagę publiczności i prasy petersburskiej pochłania wojna na Dalekim Wschodzie, zamordowanie generał-gubernatora Bobrikowa w Helsingforsie wywarło ogromne wrażenie, jak to wnosić można z głosów dzienników.

Najważniejszym jest głos urzędowego organu, *Praw. Wiestnika*, który wylczywszy wszystkie zmiany, dążące do silnego związania Finlandyi z cesarstwem i do zaprowadzenia w niej języka rosyjskiego, dodaje: „zabójstwo gen. Bobrikowa dowodzi jasno, że w kraju tym namietności się jeszcze nie uspokoiły i że trzeba tu spokój utrwalić“.

Swiet wyraża przekonanie, że dalsze zjednoczenie W. Księstwa Finlandzkiego z cesarstwem powinno postępować szybko. Między innymi zaleca on, żeby senat finlandzki przeniesiono do Petersburga i przyłączono go do senatu rządzącego. *Nowoje Wremia* pisze, że przez zamordowanie gen. Bobrikowa rewolucyoniści finlandzcy podpisali niejako wyrok śmierci na samych sobie. *Rus* zaznacza, że śmierć generała Bobrikowa nastąpiła w chwili, gdy ludność w Finlandyi zaczęła się już godzić ze zmianą porządków, którą przeprowadzał od sześciu lat zmarły generał-gubernator. *Nowosti i Piet. Wied.* sądzą, że za czynu jednego szaleńca nie należy karać całej ludności, gdyż interes państwa wymagają, aby w państwie stosunki z narodowościami wszystkimi były życzliwe i dobre.

Ogłoszono przed kilku dniami postanowienie, znoszące zakaz zamieszkiwania Żydów w pasie granicznym szerokości 50 wiorst. Odtąd Żydzi mogą mieszkąć swobodnie nad całą granicą zachodnią. Bardzo interesujące są motywy, które skłoniły władze do takiego zakazu. Jak pisał *Piet. Wied.* zakaz miał na celu przeszkodzić kontrabandzie. W ostatnim jednak czasie władze przekonały się, że ten zakaz, czysto formalny, nie wpłynął na

zmniejszenie kontrabandy, którą zresztą trudnią się nie tylko Żydzi, lecz i chrześcijanie. Sam minister spraw wewnętrznych Plehwe uznał, że zakaz ten kępował zbytbyto ludność żydowską; również minister skarbu przyszedł do wniosku, że waleczyć z kontrabandą trzeba innymi, bardziej skutecznymi środkami, jak naprzykład ściślejszym dozorem i kontrolą. To też ten zakaz uznano ostatecznie za przestarzały i nieodpowiadający celom. Dla tego też został zniesiony, a życie prawdopodobnie wskaże na konieczność zniesienia nie jednego jeszcze formalnego zakazu, nie przynoszącego już żadnej korzyści.

Wrzenie w Mongolii.

Przed kilkoma dniami doniosła depesza z Petersburga o mistyčno-rewolucyjnym ruchu wśród Mongołów gór altajskich. Ruch ten został rzekomo wywołany oczekiwaniem przez nich przybycia boga Airota, który ma ich uwolnić z obecnego jarzma i założyć niezawisłe królestwo.

Z powodu tych doniesień pisze *Warsz. Dniownik*:

Uwaga powszechna zwraca się obecnie na Mongolię skutkiem telegramu z miasta Bijska o niespokojnym usposobieniu Mongołów, o pojawieniu się pośród nich jakichś tajemniczych agitatorów i o innych niepożądanych objawach. Ponieważ Mongolia bezpośrednio graniczy od północy z bijskim okręgiem tomskiej gubernii, a od południowego wschodu z Mandzurją, przeto wieści tych w obecnym naszym położeniu politycznym nie należy lekceważyć.

Mongołowie dzielą się na: 1. wschodnich, którzy tworzą znowu dwie grupy: północną w północn. Gobi i południową — do granicy Tybetu i 2. zachodnich, którzy dzielą się na Dżongarów, Torgoutów i innych nazw. W XVI. stuleciu wschodni Mongołowie zaczęli wypierać zachodnich i w ruchu tym Kałmucy dotarli do brzegów Wołgi i Donu, gdzie potomkowie ich istnieją jeszcze obecnie. W granicach państwa rosyjskiego w gub. irkuckiej i w kraju Zabajkalskim mieszka liczne, czysto mongolskie plemię Buriatów, których liczą około 280 tysięcy.

Jak się teraz pokazuje, Japończycy wysyłają swych emisariuszów, gdzie tylko mogą, by podburzać przeciwko Rosyjanom, wywierają wpływ na prasę angielską i amerykańską i w ogóle wyzyskują wszelkie środki na niekorzyść Rosyi. Wzburzenie, o którym donoszą z Bijska, jest oczywiście ich dziełem i „bożek Airota“ ze wszystkimi elektrycznymi i pirotechnicznymi figlami, jest widocznie japońskiego pochodzenia. Jak się zdaje, jest on bardzo praktycznym i wyznaje

zasadę, że nie należy brać żadnych innych pieniędzy oprócz złotych i srebrnych.

Okrąg bijski zajmuje właściwie południowo-wschodnią część tomskiej gubernii, obejmując znaczną przestrzeń systemu gór Altajskich. Jest to bogaty, rozległy kraj, obejmujący 164.851 kw. w., słabo zaludniony, gdyż według informacji zebranych w 1887 roku na całej tej przestrzeni było tylko 422 zaludnionych miejscowości, liczących ogółem 322.480 mieszkańców. W tej liczbie jest 26 tysięcy Buriatów, pośród których 4133 mahometan i pogan. Mieszkańcy utrzymują stałe stosunki handlowe z Mongolją, która należy do Chin. — Pod względem wojskowym Mongołowie obowiązani są utrzymywać 1325 szwadronów, t. j. w razie potrzeby powinni postawić 198.750 jeźdźców, uzbrojonych częścią w broń palną, częścią w piki, częścią w łuki i strzały. W rzeczywistości nie mają ani dziesiątej części przepisanej siły zbrojnej. Ostatni raz dokonano rewizyi tego wojska przed 40 laty i dziś można z całą pewnością twierdzić, że Mongolia jest prawie bezbronna, tak, iż pod względem wojennym objawiający się tam ruch nie przedstawia bezpośredniego niebezpieczeństwa, lecz obok wielu innych trudności, wzburzenie całych mas ludności w pobliżu teatru wojny staje się sztucznie wytworzoną komplikacją. Zauważyć należy, iż nieprawidłowości i nadużycia przy rozkładzie podatków, lichwa i ucisk chińskiego panowania doprowadziły ludność do zupełnej ruiny i bankructwa, co już samo przez się wytwarza grunt podatny do agitacyi i wszelkich intryg.

Miliony Kartuzów.

(Telegram).

Paryż, 24 czerwca. W komisji śledczej zeznał wczoraj deputowany z Grenobli Pichat, że przeor Kartuzów zawiadomił go, iż przyjmował u siebie pewną osobistość, która żądała 30.000 franków dla pewnej partii parlamentarnej, oraz 2 milionów fr. po przyznaniu autoryzacyi Kartuzów. Osoba owa oświadczyła, że działa w imieniu czterech członków parlamentu, których nazwiska przeor wymienił; jednak Pichat zobowiązał się ich nie wyjawiać. — Jeden z członków komisji czynił Pichatowi zarzut, że nie chce wyjawiać całej prawdy. Na wezwanie komisji oświadczył Pichat w końcu zażądać od przeora pozwolenie na wymienienie nazwisk. Komisja przesłuchiwała następnie generalnego prokuratora Bulota. Ten wyraził przekonanie, że w całej sprawie idzie o pomoc polityczną, którą prezydent gabinetu odrzucił z oburzeniem; o przekupstwie nie może być mowy.

ADAM KRECHOWIECKI.

MROK.

POWIEŚĆ NA TLE HISTORYCZNEJ XVII. W.
(Z CYKLU: „O TRON“).

XII.

(Ciąg dalszy).

I po wyjściu marszałka, rzuciła się na łóżko, tym razem rzeczywiście znużona. Przebiegały ją dziwne dreszcze na myśl, że książę Karol przybywa, że jest może niedaleko, że ku niej tak spieszy, jak ona ku niemu wyrwała się myślą. Przysnęła oczy, marząc... Z nim szczęście... i z nim korona... Jakób Sobieski korony nie osiągnie, nie! Wszak ten, który wiedział wszystko... stary elektor rzekł jej to wyraźnie... Gdy tymczasem książę neuburski, brat cesarzowej, dlaczegożby nie mógł królem zostać, zwłaszcza, gdy poślubi ją... najbogasz w Europie dziedziczkę... Tak, z nim szczęście i korona!...

Znowu przebiegły ją dreszcze rozkoszne. Pierś falowała gwałtownie... Wyciągnęła się na łóżku, a potem zwinęła, jak kotka. Z pod wełnowia wyjęła małe puzderko, otworzyła je i promiennymi oczyma wpatrzyła się w wizerunek księcia Karola. Rozchylone, wilgotne usta zbliżyła do wizerunku i, całując, usypiała z wolna.

XIII.

Lyszczyńskiego w tym Berlinie porywała nieraz taka tęsknota i taka rozpacz jak w wileńskiej kaźni biskupiej. Do Wilna lub do Warszawy wracać nie mógł, bo mu stamtąd donoszono, jako władza duchowna wciąż upor-

nie trwała przy swoim i domagała się wykonania na nim wyroku. Sejm rozstrzygnąć miał. Ale go to coraz mniej trwożyło. Bywały takie chwile, że chętnie sam byłby się oddał pod miecz katowski, byleby te udrczenia raz się skończyły. Czuł się samotnym i niepotrzebnym na świecie. Przez listy wiedział, że małżonka jego w klasztorze na Zaczęciu zawsze w jednakim stanie, dogorywała, że Zochna przebywała zawsze w Markowszczyźnie, zgnębiona i niemożna, a wierna swej miłości, czekała jeno na zezwolenie rodzica, iżby Duchnowicza poślubić. O to zezwolenie i błogosławieństwo dopraszała się nawet w liście, który mu brat Witold przysłał, ale on na to żadnego nawet responsu nie dał. Oóż go to teraz obchodzić mogło?... Czasem jeno, jak błyskawica, zajaśniała mu w myśli postać Racheli i olśniła go, budząc na moment do życia. Ku niej rwała się jego myśl tęskna i pożądanie namietne, a wówczas wyrzucił sobie, że wyjechał z kraju. Byłby ją odnalazł, prześlągał, rozpłomienił i przykuł do siebie na zawsze... To więziennie biskupie tak go wówczas zgnębiło, że mu odebrało myśl wszelką i uczucia; chciał jeno siebie salwować... A teraz widzi, że uczynił źle; siebie nie ocali, a utracił jedyne szczęście, jakie tylko mógł jeszcze mieć w życiu... Te berlińskie sprawy, intrygi, w które się wdał niebacznie, nużyły go i nudziły. Siedział beczelnie, posłuszny rozkazom Sapiehy, czekając wypadków, które nie nadchodziły; lepiej mu już było siedzieć w Wilnie, w swoim dworcu, wśród ksiąg swoich, które wprawdzie teraz pogardzał, lecz one przecież zabijały gryzące myśli.

I dnia jednego postanowił wyjechać z powrotem. Poszedł późnym wieczorem do Maruchny, aby ją pożegnać, ale ta, nie dopuszczając go do słowa, rzekła mu w pomieszczeniu:

— Właśnie chciałam ślać do ciebie... Margrabina chce cię widzieć... ważne sprawy ma...

Lyszczyński zachnął się.

— Ona? do mnie? — przerwał — jakie

sprawy? ja z nią żadnych spraw mieć nie chcę!...

— Musisz!... — z mocą zawołał Maruchna. — Snaż hetman Sapieha zalecił cię... Losy margrabiny rozstrzygają się teraz...

Jej losy! Oóż go one obchodzić mogły? O tyle chyba, iż pragnął, aby były najgorsze... Te córki Bogusława Radziwiłła, córki tego, który mu uczynił najwyższą krzywdę, jaką człowiek człowiekowi wyrządzić może, widział raz jeden tylko i wnet odwrócił się... Nie mógł znieść jej widoku. I onby miał teraz stanąć przed nią?...

Tak! po to chyba, aby się pomścić, aby nie dopuścić, iżby ona stała się małżonką królewicza Jakóba, a w przyszłości może i królową polską...

Stawił się tedy nazajutrz przed margabiną. Serce mu biło gwałtownie; z początku oczu podnieść nie śmiał, lękał się bowiem zdradzić ze swą nienawiścią i wybuchnąć... A ona przyjęła go niezmierzenie łaskawie, przybrała najwzjętniejszy, najbardziej i miękki ton głosu i usta przystroić uśmiechem. On zaś, usłyszawszy głos ten, drgnął cały. Pomimo miękkiego dźwięku, zabrzmiał on mu w uszach nienawistnym echem; miał w sobie rozkazujące, twarde tony głosu Radziwiłła.

— Dziękuję waćpanu, żeś przybył — mówiła Ludwika. — Pisał do mnie hetman Sapieha, zalecając usługi twoje, jako są pewne i wierne...

Wówczas Lyszczyński podniósł wzrok swój na nią. Uderzyła go jej niezwykła uroda, wspaniałość postaci, ale gdyby ją był w tłumie, nieznaną, zobaczył, byłby od razu poznał, że to córka Bogusława. Te same rysy, te same zwłaszcza oczy duże, wymowne, rzucające błyski; te same delikatne nozdrza, nieco rozdęte, a na ustach uśmiech ten sam, nieszczerzy, nieco szyderski. Nienawistaem spojrzeniem objął ją całą i znów oczy utkwili w ziemię. Nie mógł patrzeć na nią, bo mu się zdawało, że w tem podobieństwie rysów margrabiny z rysami jej rodzica jest również jakieś pokrewieństwo z twarzą tej, którą córką swoją nazywał, z Zochną... Odbicie dalekie,

nieuchwytnie, wystarczające wszakże, iżby oszaleć ze wściekłości...

Zaciskał pięści i sine wargi, milcząc. A ona mówiła dalej, przedstawiając, czego od niego wymaga. Drobnostka! Aby wyjechał naprzeciw księcia neuburskiego Karola i wstrzymał go z dala od Berlina, w czasie pobytu królewicza Jakóba.

Byłoby to szczerze? czy można było zaufa jej słowom? A jeśli to podstęp? Jeśli margrabina chce jeno powstrzymać księcia Karola po to, aby królewicza poślubić?

Podniósł hardo głowę i spojrział wprost w jej oczy.

— A jakąż rękojmię — zagadnął — dać będę mógł księżciu Karolowi, że gdy on pod Berlinem czekać będzie, tu tymczasem królewicz Jakób nie osiągnie celu?...

Płomienie buchnęły na twarz margabiny; w oczach zamigotały stalowe błyski gniewu. Zamilkła na chwilę, jakby porażona tem niespodziewanem zachwastwem, usiłując pomiarkować gniew, który ją ogarnął. Zagryzła zbieleła nagle usta, a wreszcie głosem dziwnie stłumionym, odrzekła z wolna, każde słowo ważąc?...

— Dobry wybór uczynił pan hetman... Jesteś waćpanem bardzo, może nadto przeorny, a to nieoceniona zaleta dla posła! Tak! jakąż waść rękojmię dać możesz księżciu Karolowi, gdy sam nie ufasz?... Ale jakąż znowu ja waści dać mogę rękojmię, skoro ci moje słowo nie starczy?...

Z każdym wymówionym wyrazem głos jej coraz silniej brzmiał. Zapalała się i czuła, że nie zdoła powstrzymać wściekłości. Więc umilkła znowu i nagle wybuchnęła śmiechem.

Śmiech był przymuszony a głośny i szyderski; miał chwilami dźwięk tłuczonego się szkła. Mimowolnie stopą uderzyła w ziemię.

— Cha, cha, cha!... nieoceniony jesteś waćpan!... iscie nieoceniony! Tem pytaniem swoim dajesz mi waść najlepszą rękojmię, że się dobrze sprawisz... Bo wszak mi nie odmówisz?...

Lyszczyński ponuro milczał.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Komisyja uchwaliła wydać kilku Kartuzom listy żelazne, aby przybyli na posiedzenie komisji we wtorek i złożyli wyjaśnienia.

WOJNA rossyjsko-japońska.

Z różnych stron nadchodzą doniesienia o krwawych walkach obu armii nieprzyjacielskich, jakie rzekomo miały się toczyć w dniach ostatnich na terenie między Kaiczu i Haiszeng. Pod Kaiczu Japończycy mieli uderzyć i rozproszyć brygadę rossyjskiego generała Kondratowicza spieszącego na pomoc cofającym się po porażce pod Kinzu woj-skom Stackelberga. Wedle innej wersji sam generał Kuropatkin miał być pod Haiszeng zaatakowany przez dwa korpusy japońskie, pobity na głowę i zmuszony do odwrotu w kierunku północnym. Dotychczas niema absolutnie potwierdzenia tych alarmujących wiadomości, a tak samo brak podstawy do dania wiary wieści, jakoby Liaojang, główny punkt oparcia Kuropatkina znajdował się już w ręku japońskich zwycięzców.

Depesze otrzymane w Londynie twierdzą, że armia generała Oku posuwa się krok w krok za cofającym się korpusem Stackelberga. Już we wtorek po południu zajął Oku miejscowość Huingienzen, oddaloną 30 mil (angielskich) na północ od Wafanku, a tylko 25 mil od Kaiczu (w kierunku północno-zachodnim), gdzie Stackelberg usiłował skoncentrować rozbitą swą korpus. Generał Kondraczenko spieszy z oddziałem wojsk syberyjskich od północy również do Kaiczu, ażeby wzmocnić siły Stackelberga i zabezpieczyć transport artylerji.

Naczelnym wodzem sił zbrojnych japońskich i wielokrólem Mandżurji został mianowany marszałek polny Oyama. O nim otrzymał berliński *Local-Anzeiger* niektóre szczegóły od osobistości, która dawniej utrzymywała z marszałkiem bliskie stosunki. Oyama — powiada informator — posiada przedewszystkiem tę właściwość, że odważnie i bezwzględnie dąży do celu. W każdym razie daje się odczuć na teatrze wojny, że pojawia się tam nowa energiczna siła. Mimo sześćdziesiątki dziś jeszcze Oyama posiada młodzieńczy ogień. Wojnę w roku 1870 odbył po stronie francuskiej. Zna dobrze język francuski i jest wogóle po europejsku wykształcony. W dziewiątym dziesiątku lat ubiegłego stulecia był w Niemczech dla studyów militarnych. Podczas wojny japońsko-chińskiej kierował akcją wojenną przed Portem Arthura i dowodził szturmem, który zламаł Chińczyków i oddał port ten w ręce wojsk japońskich.

Dzisiaj w nocy otrzymaliśmy następujące depesze:

Londyn. Biuro Reutersa donosi z Liaojang, że Kuropatkin objął osobiście naczelne dowództwo nad armią.

Tokio. (Oficyalnie). Oddział wojska, operujący na półwyspie Liaotung zajął dnia 21 b. m. po południu Hsiungjaczeng, leżący o 20 mil na południowy zachód od Kaiczu.

Petersburg. Telegram generała porucznika Sacharowa donosi, że w dniach 21 i 22 b. m. stoczono kilka potyczek z japońską strażą przednią pod Siuneczen. Wojska rossyjskie cofnęły się w porządku ku Kaiczu.

Petersburg. Z Władywostoku donoszą, że na okrętach przewozowych japońskich, zatopionych przez Skrydłowa, znajdował się cały pułk piechoty z generałem i sztabem. Zdaje się, że pułk ten należał do 10 dywizji. Japończycy zatopili także kasę wojenną, w której miały się znajdować 2 miliony yenów. Na okręcie zatopionym znajdował się też materyał budowlany dla kolei Soeul-Widzu.

Z pod Portu Arthura.

Londyńskie dzienniki donoszą, że ministerstwo marynarki otrzymało wiadomość, wedle której oblężenie Portu Arthura odbywa się normalnie w myśl reguł sztuki oblężniczej. Japończycy posuwają się pod osłoną swych dział codziennie o kilkaset metrów naprzód. Japończycy liczą podobno na rychły upadek Portu Arthura i szybkie ukończenie całej wajny.

(Telegramy).

Czifu. Słychać tu w formie pogłoski, że Japończycy d. 22 b. m. i ubiegłej nocy przypuścili energiczny atak na Port Arthura od strony lądu i morza.

Kapitanowie dwóch okrętów, które tu zawinęły, a które d. 22 b. m. przepływały koło Portu Arthura, twierdzą, iż nie słyszeli strzałów w pobliżu tej twierdzy.

Londyn. *Times* donosi z Tokio, że dotąd nie udało się oczyścić wejścia do Portu

Arthura z zatopionych w niem branderów. „Nowik“ mógł wypłynąć holowany przez inny mały okręt. Jedynie torpedowce mogą swobodnie wypływać.

W kwestyi prawdopodobnego dalszego przebiegu wypadków na azjatyckim Wschodzie panuje w kołach politycznych i militarnych Paryża, jak do *Pol. Corr.* donoszą, przekonanie, że o zażegnaniu zatargu przed upływem roku najprawdopodobniej nie może być mowy. Wszystko bowiem zdaje się świadczyć, że Rossya pomimo wszelkich swych niepowodzeń, zdecydowana jest nie wyrzec się żadnego ze środków, który jej daje militarna i finansowa potęga. Wysilki wszelkie Rossyi okazać się będą mogły w całej pełni dopiero około zimy. Ale już obecnie ma generał Kuropatkin wedle wiarygodnych informacji około 200.000 żołnierzy pod swą komendą — siłę zatem dostateczną nie dla ofensywy wprawdzie, lecz dla skutecznego oporu i nekania nieprzyjaciela. Za kilka tygodni zresztą urośnie ona znacznie dzięki dalszym posiłkom.

Sądzą też w kołach dyplomatycznych, że jakkolwiek obrót wezmą najbliższe wypadki na terenie wojny, Rossya nie przyjmie żadnej interwencji dla przyspieszenia pokoju. Przypisywana pewnej wysokiej osobie opinia, że flota bałtycka nie będzie mogła odpłynąć przed końcem roku na wody Oceanu Spokojnego — nie znajduje tu wiary. Jakkolwiek bowiem nie wszystkie jej okręty będą mogły w krótkim czasie podjąć niezmiernie daleką i z trudnościami połączoną podróż z Kronstatu do Władywostoku, częściej wszakże już obecnie wysłać będzie można dla wzmocnienia eskadry w Porcie Arthura.

KRONIKA

Lwów, 24 czerwca.

— **Z Uniwersytetu.** P. Józef Maryewski, praktykant sąłowy, rodem z Podgórze, otrzymał na Uniwersytecie Jagiellońskim stopień doktora praw.

— **Dzieskanem** wydziału prawniczego na Uniwersytecie lwowskim wybrany został na rok szkolny 1904/5 prof. dr. Feliks Gryziecki.

— **Na pogorzalców** m. Rymanowa udzielił Prezydent m. k. Namieśnictwa tytułem doraźnej zapomogi kwotę 1000 K.

— **Kolumna Mickiewicza.** We wtorek wieczorem odbyła się pod przewodnictwem prezesa komitetu budowy kolumny A. Mickiewicza, prof. dr. Bronisława Radziszewskiego, komisja techniczna, w której wzięli udział pp.: dyrektor miejskiego urzędu budowniczego Hochberger, prof. J. Bogucki, architekt Ralski, A. Zacharyewicz i J. Sosnowski, artysta-rzeźbiarz Antoni Popiel, K. Peplowski i zastępca firmy Schimserowej.

Komisja ta obradując przez przeszło dwie godziny, załatwiła wszystkie wątpliwe kwestje co do klamrowania poszczególnych części pomnika, sposobu wypełniania próżnych części, dalej co do dostarczenia robotników, kamienia, rusztowania i t. d. Rezultat konferencji był bardzo pomyślny; zózka schodów będzie żywo prowadzona dalej, a ułożenie pierwszej dolnej części pomnika rozpocznie się w sobotę, dnia 25 b. m., i odtąd w nieprzerwanem tempie będzie postępować naprzód.

— **Na placu** wystawowym odbędzie się w niedzielę, 26 b. m., pod protektoratem P. Namieśniczowej Krystyny hr. Potockiej wielki festyn jubileuszowy z powodu 20-lecia kolonii wakacyjnej chłopców w Hucie korostowskiej. Dochód z festynu przeznaczono na lwowską kolonię wakacyjną chłopców w Hucie korostowskiej i internat im. G. Piramowicza dla uczniów seminarjum nauczycielskiego. Początek o godzinie 4 po południu.

— **Festyn na kolonię rymanowską** dla skroficznych dzieci odbędzie się w środę, 29 b. m., w dzień św. Piotra i Pawła na placu wystawowym. Niedawno rozesłano odezwę z prośbą o materyalne poparcie zabiegów komitetu, wysyłającego chore dzieci do Rymanowa. Aby uzupełnić niewystarczające dotąd fundusze, postanowił komitet urządzić festyn. — Cel jest tak pożyteczny i piękny, że aie można ani chwili wąpić w ogólne dla tego celu uznanie publiczności lwowskiej. Ale, że nawet taki popiera się chętniej i goręcej, skoro, popierając go, można spodziewać się osobistych korzyści, a przynajmniej osobistych przyjemności, przeto komitet festynowy, rozumiejąc ten psychologiczny odcień filantropii ludzkiej, postarał się o szereg atrakcyj, które dostarczą gościom festynowym rozrywek łatwych i miłych.

Oto ma być bufet, w którym prawie darmo dostawać się będzie różne dobre rzeczy, a zupełnie zadarmo najmiłsze dziecięcyne uśmiechy młodocianych i uroczych osób. Do rozkoszania napojów zaproszono również rączki młode i najmłodsze, które jednak podobno czynić będą propagandę przeciw-alkoholiczną, ażeby z upojenia, które pod wpływem skombinowanych ure-

ków zapanuje na festynie, wyłączyć wszelkie upojenie sztuczne. Wreszcie, chcąc nadać zabawie pewien strój artystyczny, urządził komitet *Corso* parasolek, ubranych kwiatami. *Corso* będzie równocześnie konkursem, bo parasolka uznana za najpiękniejszą i ubraną z największym smakiem dostanie nagrodę i stanie się odtąd oficjalnie uznaną królową parasolek lwowskich.

— **Jarmark wyrobów krajowych.** Na placu wystawowym przygrywać dziś będzie orkiestra 30 p. p. od godziny 5—11 w nocy, między godziną 7 a 8 wieczorem zaś śpiewać będzie chór szkoły wydziałowej im. św. Antoniego.

Program produkcji tego chóru jest następujący:

1. Weber: „Chór strzelców“.
2. Kotarbiński: „Noc majowa“.
3. Piosnka ludowa: „Hej tatulo!“
4. Moniuszko: „Swaty“.
5. Kjerulf: „Góry norweskie“.
6. Bojarski: „Sygnał“.

— **Kościół** św. Jana Chrzciciela u stóp Wysokiego Zamku na Starym Rynku, pamiętający czasy Lwa księcia halickiego, zostanie w piątek, dnia 24 b. m., otwarty. Fundator jego nieznan. Jest to pierwsze kościół w Lwowie. Odprawiali w nim pierwsze nabożeństwa OO. Dominikanie, a między nimi św. Jacek i błog. Czesław.

— **Popis** szkolny w Zakładzie dla sierot i ubogich w Drohowyżu odbędzie się dnia 25 b. m. Wyjazd ze Lwowa pociągami porannymi o godz. 6 min. 45.

— **Zakończenie** roku szkolnego w Zakładzie głuchoniemych odbędzie się w poniedziałek, dnia 27 b. m., o godzinie 4 po południu w domu własnym przy ul. Łyczakowskiej 35.

— **Z „Sokoła“.** Uroczyste zakończenie roku szkolnego odbędzie się w dniu 25 b. m., zaś w razie niepogody 28 b. m. na boisku przy ul. Cetnerowskiej. Początek ćwiczeń o godzinie 6 po południu. Młodzież płci męskiej zebrać się ma w gmachu „Sokoła“ o godzinie pół do 5, poczem wyruszy pochód przy dźwiękach orkiestry na miejsce przeznaczenia. Młodzież płci żeńskiej zbierze się wprost na boisku.

Wycieczka oddziału kolarzy „Sokoła“ lwowskiego odbędzie się w niedzielę, 26 b. m., do Janowa. Punkt zborny gmach „Sokoła“ o godz. 3 po południu.

— **I jeszcze jedno sprostowanie.** Autor broszurki „Muzeum im. Lubomirskich“ pisząc ją wiedział dobrze, że drzewi katedry gnieźnieńskiej i Światowid są *facsimile*, — bo nawet o ten ostatni robił starania, by go pozyskać dla Lwowa; — a że w broszurze niema o tem wzmianki (chociaż tam nie powiedziano, że te dwa przedmioty są oryginałami), stało się to nie z jego winy — gdyż wzmianka o tem była w wydawcazu rękopisu — który snad przeoczono.

W każdym razie błąd ten w nakładzie naprawiono — a za łaskawą uwagę autorowi artykułku należne niniejszem składam dzięki. *E. Pawłowicz.*

— **Nadzwyczajne** walne zgromadzenie Towarzystwa wzaj. pomocy urzędników prywatnych powiatu krakowskiego, przekształcone przez tegoroczną radę nadzorczą na Towarzystwo wzajemnych ubezpieczeń urzędników prywatnych, odbędzie się w niedzielę, 26 b. m., o godzinie 3 po południu w Krakowie w lokalu przy ul. Kopernika 1.

— **Doroczny** Zjazd członków gal. Towarzystwa łowieckiego, połączony z walnem zgromadzeniem, odbędzie się we Lwowie dnia 21 lipca b. r. o godzinie 10 rano w sali obrad kraj. Dyrekeyi skarbu.

— **Stowarzyszenie** wzajemnej pomocy kupców i młodzieży handlowej odbędzie jutro, w sobotę, o godzinie 9 wieczorem w lokalu własnym nadzwyczajne walne zgromadzenie. Na porządku dziennym: Zmiana regulaminu zapomogowego.

— **Losowanie** posagów. W kościółku św. Zofii odbyło się dziś doroczne losowanie posagów z fundacyi: Antoniego Łukiewicza, Łodzia Ponińskiego, Gwidona Milana, Karola Soboty i s. p. Elżbiety Czarkowskiej-Golejewskiej.

Wyciągnęły posagi z fundacyi Antoniego Łukiewicza: w kwocie 9500 koron, 12-letnia Stefania Witkowska, sierota z zakładu św. Kazimierza; z fundacyi Łodzia Ponińskiego w kwocie 1200 koron, 17-letnia Mieczysława Stochlińska; z fundacyi Gwidona Milana w kwocie 267 koron 19-letnia Helena Rothländerówna; z fundacyi Łodzia Ponińskiego w kwocie 600 K. 16-letnia Franciszka Książkówna, sierota z zakładu św. Kazimierza; z fundacyi Karola Soboty w kwocie 326 koron 36 hal. 16-letnia Aniela Kronówna; a z fundacyi s. p. Elżbiety Czarkowskiej w kwocie 168 koron 22-letnia Stanisława Mikulińska, sierota z zakładu im. św. Kazimierza.

— **Tow. szpitalika im. św. Zofii.** Pierwsze posiedzenie nowo wybranego komitetu szpitalika im. św. Zofii odbyło się wczoraj w sali gal. Kasy oszczędności pod przewodnictwem Maryi Adamowej ks. Lubomirskiej. Na posiedzeniu tem wybrano zastępcę przewodniczącego dr. Festenburga, sekretarzem p. Bolesława Lewickiego, skarbnikiem p. Miśniakiewicza. Do przygotowywania wniosków na posiedzenie ko-

mitetu wybrano subkomitet złożony z pp.: dr. Festenburga, prof. dr. Sieradzkiego, Bolesława Lewickiego, Miśniakiewicza, dr. Papée'go, Michaliny Michalskiej i radnego Neumana.

Następne posiedzenie komitetu odbędzie się we czwartek, 30 b. m., w sali Kasy oszczędności o godzinie 5 minut 15 po południu.

— **Prezesem** izraelskiej Rady wyznaniowej wybrany został dr. Emil Byk, jego zastępcą dr. Szymon Schaff.

— **Zgubiono.** J. hr. Ł. z Zassowa zgubił wczoraj w drodze z hotelu George'a na plac św. Jura srebrną broszkę z kilkunastoma brylantami, z których 3 brakowało. Broszka ma kształt kwiatu.

— **Samobójstwo.** W parku Łyczakowskim wczoraj około godziny 2 po południu odebrał sobie życie dwoma strzałami z rewolweru, skierowanymi w prawą skroń, 48-letni Maryan Topolnicki, zastępca rafinerji nafty Fibicha i Stawiańskiego, mającej kantor w pasażu Hausmana.

Komisja policyjna lekarska, po spianiu protokołu, poleciła odstawić zwłoki do kostnicy zakładu medycyny sądowej.

Przy denacie znaleziono rozmaite papiery, recepty, flaszkę z lekarstwem, gotówkę 14 K. 77 hal. i trzy listy, adresowane do rodziny p. Erazma Fibicha.

Powodem samobójstwa były prawdopodobnie złe stosunki materyalne i nieuleczalna choroba.

— **Tyfus** plamisty. W rzeczywistości przy pl. Gołuchowskich 1. 7, stwierdzono wczoraj jednego z tamtejszych mieszkańców tyfus plamisty.

— **Znaczna kradzież.** Policyi trafnej doniesiono, że onegdaj niewysłędzeni złodzieje skradli w Barszczowicach mleczarni Jankłowi Lówowi, dwa srebrne lichtarze, złoty medalion, zegarek, 20 damskich koszul i 100 K. gotówką. Ogólna szkoda wynosi około 300 K.

— **Podrzutek.** Dziś rano znalazła dozorczyni domu przy ul. Akademickiej 1. 23, pęz rrrku leżące dziecko płci męskiej, porzucone pod schodami.

Dziecko oddano do zakładu podrzutków im. św. Józefa, policyja zaś wdrożyła dochodzenie celem wykrycia wyrodnej matki.

— **Ze strychu** realności przy ul. Cetnerowskiej 1. 13 skradziono pani F. H. polt zimowe i 2 płaszcze studenckie.

— **Mianowania.** Dyrekeya Tow. wzaj. ubezpiecz. w Krakowie posunęła następujących urzędników do wyższej rangi. Do rangi IV: Józefa Mameczyńskiego w Krakowie, do V: Gustawa Traczewskiego w dziale życiowym w Krakowie, do VI: Jana Biłozora w Przemyślu, do VII: Tytusa Faszczewskiego w Czerniowcach i Piotra Dąbrowskiego w Rzeszowie, do VIII: Konstantego Truszkowskiego i Jana Rogowskiego, obu w Rzeszowie, do IX: Stanisława Burgo, obu w Rzeszowie, do X: Alfreda Kaliny, szczyńskiego we Lwowie, do X. Alfreda Kaliny i Wincentego Zbijewskiego, obu w dziale życiowym w Krakowie, do XI: Jana Kaptura w Krakowie.

— **Z krakowskiej Rady miejskiej.** Na wczorajszym posiedzeniu Rady miasta Krakowa stanęła niespodzianie na porządku dziennym sprawa Towarzystwa zalickowego „Wzajemna pomoc“. Odczytano mianowicie pismo trzech członków dyrekeyi tego Towarzystwa, będących radnymi, t. j. pp.: Bazesa, Rimlera i Fischera, z prośbą aby Rada z powodu silnych ataków prasy i wdrożonego przeciw nim dochodzenia o lichwę, wybrała komisję w celu zbadania sprawy. Mowcy z większości oświadczyli się za wyborem komisji, niektórzy zaś członkowie mniejszości sprzeciwiali się temu, żądając wyboru komisji, aż po ukończeniu sprawy przez sąd. Ostatecznie bardzo znaczną większością głosów wybrano komisję; za wyborem głosowali także członkowie opozycji. Komisja jest złożona z reprezentantów obu stronnictw.

Następnie uchwaliła Rada przyjąć w posiedzenie gminy Dom Matejki i zatwierdziła plan budowy Akademii handlowej kosztem 274.000 koron.

— **Zarząd** krakowskiego Tow. oświaty ludowej składa wysokiemu prezydentowi c. k. sądu krajowego wyższego we Lwowie podziękowanie, za nadesłane 1800 egzemplarzy broszurki „Pouczenie o księgach gruntowych“.

Prezes: ks. dr. St. Spis.

— **Zmarli** w ostatnich dniach: we Lwowie, Marya z hr. Dzieduszyckich księżna Wawrz. Massalska, w 51 roku życia; — Aurelia Dypniak, słuchacz Politechniki, w 20 roku życia.

— **Opieka nad zamkiem w Podhorecach.** Do *Czasu* donoszą: Wydział krajowy otrzymał wiadomość, iż s. p. ks. Eustachy Sanguszko przed śmiercią swą w roku 1902 zabezpieczył osobnym aktem prawnym utrzymanie pamiątek historycznych, znajdujących się w zamku w Podhorecach, wkładając na swych następców obowiązek pielęgnowania tego zabytku przeszłości narodowej.

W roku 1867 nabył ks. Eustachy Sanguszko na mocy kontraktu kupna i sprzedaży dobra Podhorce z przyległościami od swego ojca ks. Władysława Sanguszki z tymi obowiązkami, jakie ks. Władysław przejął na siebie w roku 1865, kupując dobra Podhorce od Leona hr.

Rzewuskiego, a mianowicie z obowiązkiem, aby zamek w Podhorcach w kształcie swoim i struktury zewnętrznej, tudzież piętrowe pierwsze piętro ówczesnego stylu były na zawsze utrzymane i stopniowo restaurowane, jakoteż, ażeby pamiątki wszelkie historyczne i rodzinne domu Rzewuskich były zachowane i szanowane, od zepsucia i zniszczenia chronione, oraz obrazy historyczne, portrety i szkła demowe w dotychczasowych miejscach były pozostawione, wreszcie, aby kościół rzymsko-katolicki w Podhorcach w stylu ówczesnym był utrzymany. Ks. Eustachy Sangusko, chcąc, aby obowiązek ten przez jego następców we własności dóbr Podhorce był wypełniony, osobnym aktem z dnia 7 października 1902 r. nałożył na swych następców, względnie prawonabywców obowiązek dotrzymania powyższego zobowiązania, a aby zabezpieczyć wykonanie tego obowiązku, ustanowił na hipotecę dóbr Podhorce prawo zastawu dla sumy 6000 kor. Do czuwania nad wypełnieniem powyższych obowiązków upoważnił zarazem ks. Eustachy Sangusko Wydział krajowy, względnie każdorazowy Bząd krajowy autonomiczny o narodowości polskiej. W ten sposób zamek w Podhorcach pozostaje obecnie pod opieką i nadzorem Wydziału krajowego.

— **Strejk robotników ślusarskich** wybuchł wczoraj w Stanisławowie.

— **Z Zaleszczyk** donoszą: Na folwarku Olchowa ad Holowczyńce odebrał sobie onegdaj życie celny wystrzał z rewolweru, skierowanym w pierś, słuchacz I. roku praw Erazm Romanowski, syn dr. Erazma Romanowskiego, adwokata krajowego i właściciela folwarku Olchowa. Przyczyną samobójstwa miała być nieścisła miłość.

— **Echa rozruchów antisemickich w Uhnowie.** Z Uhnowa telegrafują nam: Wczoraj ogłoszono wyrok, którego czytanie rozpoczęło się o godzinie 4 m. 15 po południu. — Skazani zostali: Jan Farjan na 5 miesięcy, Michał Onyszkiewicz, Magura Kukiz na 4, Nikodem Mazurkiewicz, Wasyl Magura, Fedko Skrzypczuk i Chitryn na 3, Tadeusz Saluk, Farjan Rojko na 2 miesiące więzienia. Po 6 tygodni otrzymało 10 oskarżonych, po miesiącu szesnastu, reszta skazana na mniejsze kary. Wszystkich skazanych jest 50.

Notatki literacko-artystyczne.

Z teatru donoszą: „Anonimy“, zabawna krotkowila w 3 aktach znanej spółki piarzystw francuskich Devalieres'a i Marsa, będzie najbliższą nowością sceniczną. Bardzo dowcipnie obmyślana akcja obfituje w cały szereg scen, pełnych szczerzej wesołości i komizmu. „Anonimy“ dają również doskonałą sposobność do popisów gry naszych artystów tej miary co panie: Węgrzynowa, Rotterowa, Wojnowska i Jankowska, oraz pp.: Solski, Feldman, Roman, Hierowski, którzy stworzą z tej farsy, opierającej się na ustawicznych *qui pro quo*, wieszców humoru i śmiechu.

Repertuar teatru miejskiego we Lwowie.

Dziś, w piątek po raz czwarty „Trzysta dni“, krotkowila w 3 akt. przez P. Gavault i Roberta Charcey.

W sobotę, przedstawienie popularne, po cenach niższych, „Mieszczanie“, sztuka w 4 aktach M. Gorkiego.

W niedzielę po raz piąty „Trzysta dni“, krotkowila w 3 akt przez Pawła Gavault i R. Charcey.

W poniedziałek teatr zamknięty.

We wtorek (nowość) po raz pierwszy „Anonimy“, krotkowila w 3 aktach Devalieres'a i Marsa; — z udziałem pań: Wojnowskiej, Połockiej, Rotterowej, Węgrzynowej, Jankowskiej, Otręmbowej, Orzyńskiej, Rybickiej i Sławińskiej, oraz pp.: Feldmana, Adwentowicza, Solskiego, Hierowskiego, Jaworskiego, Romana, Kłiszewskiego i innych.

Rada miasta Lwowa.

(Posiedzenie z dnia 23 czerwca).

Na wczorajszym posiedzeniu Rady, które wiceprezydent p. Michalski, otworzył po godzinie 7 m. 30 wieczorem, udzielono radnym pp.: dr. Dulebie, dr. Pisekowi i Mocerowi.

Z kolei zabrał głos r. prof. dr. Romanowski i imieniem komitetu budowy pomnika s. p. prof. dr. Piotra Chmielowskiego postawił nagły wniosek, aby Rada miejska udzieliła na cmentarzu Łyczakowskim dla s. p. Chmielowskiego i własnym kosztem wybudowała piwnicę murowaną.

Nagłość i sam wniosek uchwalono jednogłośnie.

R. Platoski postawił następnie nagły wniosek, aby podwyższony podatek czyn-

szowy pobierano dopiero za czas od 1 lipca b. r., a nie od Nowego Roku.

Po przemówieniu wiceprezydenta p. Michalskiego, który zauważył, że sprawa ta będzie przedmiotem najbliższego posiedzenia Rady, nagłość wniosku odrzucono.

R. Platoski interpelował jeszcze sprawę wprowadzenia w życie miejskiego zakładu pogrzebowego.

W odpowiedzi na tę interpelację, oświadczył dr. Rutowski, że sprawa ta jest już przez sekcję finansową przygotowana i niebawem będzie mogła przyjść pod obrady Rady.

W dalszym ciągu posiedzenia, r. Getritz domagał się, aby wobec tego, iż już w przyszłym miesiącu Muzeum miejskie przeniesione zostanie do nowego gmachu, sekcja II. wydelegowała komisję do zbadania, czy ze zbiorów muzealnych nie wyeliminowano zbyt wiele przedmiotów. Mowca żądał nadto, aby jeszcze raz zrobiono rewizję inwentarza, a wyeliminowane przedmioty rozdano między szkoły.

Wiceprezydent p. Michalski przyrzekł, że sprawą tą zajmie się sekcja II w przyszłym tygodniu.

Z porządku dziennego uchwalila Rada przypuścić do losowania dwóch posagów po 2100 kor., przeznaczonych dla sierot po rzemieślnikach lwowskich z fundacji Boczkowskich, 44 dziewcząt. Do komisji, mającej przeprowadzić losowanie w dniu 12 lipca, wybrano pp. Getritza, Neumana, a jako zastępców pp. Ihnatowicza i Czarneckiego.

Splata legatu s. p. Iwanowicza referował r. Schayer. W myśl wniosków referenta uchwalono wypłacić zakładowi ubogich mieszczan 1000 kor., na założenie kasy pożyczkowej uczniom krakowskich 800 kor., dla grabarzy cmentarza Łyczakowskiego 400 kor., na utrzymanie grobowca 400 kor., a w końcu nie żądać spłaty odsetek od kapitału.

Po przejściu do porządku dziennego nad petycją drobnych handlarzy drzewa, którzy żądali, aby gmina zaniechała handlu opałem, a tylko ubogim rozdawała go za połowę ceny, uchwalila następnie Rada wniosek ks. prałata dr. Lenkiewicza, aby udać się do Sejmu z prośbą o ustawowe uregulowanie plac nauczycieli ludowych we Lwowie.

W końcu toczyła się jeszcze obszerna dyskusja nad sprawą budowy werandy na skwerze między teatrem a gmachem hr. Skarbka, o pozwolenie której wniósł petycję do Rady, właściciel kawiarni teatralnej pan Atlas.

Sprawy tej ostatecznie nie załatwiono. gdyż około godziny 9 minut 45 wieczorem okazał się brak kompletu, w obec czego wiceprezydent p. Michalski zamknął posiedzenie.

GOSPODARSTWO I HANDEL

Wiedeń, 24 czerwca. (Kursa giełdy wiedeńskiej). Losy: a) procentowe: Austriackie zakładu krajowego z oblig. pr. z roku 1880 3-proc. 295.—, Austr. zakł. kr. z oblig. pr. z r. 1889 3-proc. 290.—, Tow. żegluga na Dunaju 100 zł. m. k. 4-proc. 275.—, Uregul. Dunaju z 1879 r. 90 zł. 5-proc. 268.—, Węg. Banku hip. po 100 zł. 4-proc. 90.—, Pożyczka serb. prem. po 100 fr. 3-proc. —, b) bezprocentowe: Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł. 20-80, Zakł. kred. dla h. i p. po 100 zł. 463.—, Clary 40 zł. m. k. 160.—, Pożyczka m. Insubruku 20 zł. 78.—, Losy m. Krakowa 20 zł. 78.—, Pożyczka m. Lublany 20 zł. 67.—, Ofen 40 zł. 163.—, Palfy 40 zł. m. k. 161.—, Czerw. krzyża austr. tow. 12 zł. 53-50, Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł. 29.—, Losy fund. Arcyksięcia Rudolfa 10 zł. 67.—, Salma 40 zł. m. k. 224.—, Pożyczka Salzburga 20 zł. 75.—, Tureckie oblig. prem. kolej. po 400 fr. 128.—, Losy komunalne miasta Wiednia z 1874 r. 510.—.

OSTATNIA POCZTA

Najj. Pan przyjął przedwczoraj na prywatnych posłuchaniach Najd. Arcyksięcia Eugeniusza, a następnie szefa sztabu generalnego barona Becka.

Antipolski projekt ustawy o osadnictwie na wejście na porządek dzienny pruskiej Izby deputowanych w poniedziałek d. 27 b. m. Dzienniki poznańskie i inne wzywają posłów polskich, aby przybyli w komplecie i przy każdym paragrafie wywoływali dyskusję stawianiem wniosków i poprawek. Nie będzie to bynajmniej obstrukcją, lecz tylko aktem koniecznej samoobrony. Przeciwnie projektowanej ustawie ogłosiły niemieckie Towarzystwa rolnicze kwidzyńskie odezwę protestującą do wszystkich rolników Prus Zachodnich. W odezwie tej nazwano nową ustawę osadniczą włamaniem się w

prywatne prawo własności. Odezwa wyraża obawę, iż ustawa spowoduje obniżenie cen ziemi w prowincjach poznańskiej, zachodnio-pruskiej i śląskiej, wzywa posłów do głosowania przeciw niej.

W wielu miastach Księstwa Poznańskiego i Prus zachodnich zapowiadano za przykładem Poznania, wiece protestujące przeciw nowej antipolskiej ustawie.

Z Petersburga donoszą, że już w dniach najbliższych ma nastąpić nominacja nowego generał-gubernatora Finlandyi. Jako kandydata na to stanowisko wymieniają hr. Aleksandra Ignatiewa, brata byłego ambasadora w Konstantynopolu. Słychać także, że rząd nosi się z myślą zniesienia senatu finlandzkiego i przeprowadzenia innych represalii.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Kraków, 24 czerwca. (Tel. prywatny.) Z rektoratu Uniwersytetu Jagiellońskiego otrzymujemy następujące informacje: Komisja, wydelegowana przez senat akademicki, otworzywszy po śmierci sekretarza Uniwersytetu s. p. prof. Leona Cyfrowicza kasę senatu, opieczętowaną wkrótce po jego zasłabnięciu, znalazła brak gotówki w kwocie około 24.000 koron. Rektor doniósł zaraz o tem Namiestnictwu i prosił o przysłanie urzędnika rachunkowego dla przeprowadzenia szkrontru. Namiestnictwo przysłało urzędnika Markowskiego. Wyczerpujące szkrontru, zakończone wczoraj, wykazało o wiele większe braki, wynoszące blisko 62.000 koron na szkodę skarbu Państwa i kapitału obrotowego różnych fundacji, oraz brak kwoty 4003 koron na szkodę „Bratniej Pomocy“ słuchaczy Uniwersytetu. Przy sposobności wyszło na jaw, że defraudację popełnił tylko zmarły sekretarz Uniwersytetu dr. Cyfrowicz, który prowadził wyłącznie kasę senatu.

Natomiast w zupełnym porządku znalazła kasę kwestury. Teraz dopiero wykryło się, że sekretarz dr. Cyfrowicz w roku 1896 dopuścił się defraudacji takiej samej na kwotę 72.000 koron. Wtedy niedobór pokryła rodzina i odbyte z końcem r. 1896 szkrontru znalazło kasę w porządku. Według ukończonych dochodzeń fundusze żelazne stypendyjne są nienaruszone.

Wczoraj odbyło się posiedzenie senatu akademickiego i grona zaproszonych profesorów Uniwersytetu w sprawie pokrycia zdefraudowanej kwoty. Uchwalono pokryć stratę własnymi siłami. Profesorowie zrzekają się taks egzaminacyjnych dopłat, dopóki zebrana stąd kwota nie pokryje straty, poniesionej przez Uniwersytet, Państwo i Bratnią pomoc. Pokrycie nastąpić może w przeciągu roku.

Kraków, 24 czerwca. (Tel. prywatny.) W Collegium Novum odbyło się dziś o godzinie 10 rano otwarcie uniwersyteckiego kursu wakacyjnego. Uroczystego otwarcia dopełnił profesor Czermak, kurator kursów. W kursie bierze udział 50 słuchaczy i słuchaczek ze wszystkich stron Polski. Po otwarciu wygłosi pierwszy wykład prof. Mazanowski.

Wiedeń, 24 czerwca. Najj. Pan udał się dziś rano do Bruck nad Litawą na przegląd wojsk, na którym byli obecni Arcyks. Franciszek Ferdynand i Leopold Salvator, minister wojny Pitreich, szef sztabu Beck i zagraniczni attachés wojskowi.

Wiedeń, 24 czerwca. Wspólny Minister skarbu bar. Burian wyjechał w podróż inspekcyjną do Bośni.

Graz, 24 czerwca. Tutejszy trzeci pułk artylerii korpusnej imienia Arcyksięcia Wilhelma obchodził 50-letni jubileusz istnienia. Zamianowania właściciela pułku i załogi w Grazu.

Budapeszt, 24 czerwca. Węgierska Izba posłów obraduje nad budżetem. Zabrał głos bar. Kaas.

Rzym, 24 czerwca. W obecności króla, ministrów, dygnitarzy i gości odbyło się wczoraj odsłonięcie pomnika Goethego, darowanego miastu przez cesarza Wilhelma.

Rzym, 24 czerwca. Sekretarz stanu Fusinato odpowiedział w Izbie deput. na pytanie, jak rząd zachowa się w sprawie inicjatywy zwołania międzynarodowej konferencji, która by uregulowała przepisy, dotyczące min morskich i lądowych. Fusinato odpowiedział, że sprawa ta jest bardzo trudna i że rząd nie uważa za stosowne wystąpić z inicjatywą w tej sprawie.

Belgrad, 24 czerwca. *Politika* donosi, że książę bułgarski w podróży do kąpiel za jakie 10 dni spotka się znowu z królem serbskim.

Dziennik *Stampa* donosi, że skazany za sprzeniewierzenie był szef gabinetu Miłosz Petroniewicz przedłożył pismo, jakie otrzymał swego czasu od króla Aleksandra, dowodzące jego niewinności. Pismo to uznano za autentyczne.

Paryż, 24 czerwca. Izba deputowanych rozpoczęła obrady nad ustawą o kontroli Towarzystw asekuracyjnych.

Paryż, 24 czerwca. *Agencja Hawasa* donosi z Port au Prince, iż powóz, którym jechali posłowie francuski i niemiecki obrzucano na ulicy kamieniami. Posłowie wyszli bez szwanku.

Paryż, 24 czerwca. Senat rozpoczął wczoraj obrady nad ustawą w sprawie zniesienia nauki kongregacyjnej. Wniosek o usunięcie tej sprawy z porządku dziennego odrzucono 168 głosami przeciw 68.

Konstantynopol, 24 czerwca. Z powodu pogłoski o mających znowu nastąpić zamachach w Salonikach i innych miejscowościach, przeprowadzono tam wiele rewizji domowych, lecz bez skutku.

Londyn, 24 czerwca. Król Edward wyjechał wczoraj wieczorem do Kilonii.

Baku, 24 czerwca. Na tutejszego bogatego kupca Adamowa napadło na ulicy trzech nieznanych ludzi i zamordowało go strzałami rewolwerowymi i pchnięciami sztyletu. Policjantów i pewnego przechodnia, którzy pospieszyli Adamowowi z ratunkiem, napastnicy poranili.

Saragossa, 24 czerwca. W katastrofie kolejowej zginęło około 30 osób, prze-ważnie żandarmów.

Nowy Jork, 24 czerwca. Rząd francuski zażądał zadośćuczynienia z powodu znieważenia posła francuskiego w Port au Prince. Posła tego obrzucano bowiem kamieniami, gdy odbywał przejażdżkę.

Chicago, 24 czerwca. Republikański konwent narodowy uchwalił jednogłośnie kandydaturę Roosevelta na prezydenta, a senatora Sairbanksa na wiceprezydenta.

Katastrofy.

Warszawa, 24 czerwca. (T. pr.) Wczoraj po południu przy ul. Dzielnej runął trzy-piętrowy budynek fabryczny firmy „Szczerbiński i Trennerowski“, przeznaczony przy fabryce mebli na skład. Budynek był na ukończeniu i za kilka tygodni miał być oddany właścicielom fabryki. Przed zawaleniem pracowało w budynku 20 ludzi z majstrem, który usłyszał trzeszczenie belek i wezwał ludzi do natychmiastowego opuszczenia budynku. Wszyscy zajęci około wykończenia budynku stolarze i cieśle uniknęli szczęśliwie katastrofy. Cały gmach aż do piwnic leży w gruzach. Przyczyną zawalenia były bardzo cienkie ściany parteru, oraz to, że połączenia sklepień były zupełnie bez belkowania i bardzo płytko wpuszczane.

Starcie strejkujących z policją.

Nizza, 24 czerwca. Wczoraj w nocy przyszło do starcia między strejkującymi a policją. Agentów policyjnych obrzucano kamieniami; oddano kilka strzałów rewolwerowych, 15 osób jest rannych w tem 4 agentów policyjnych.

WOJNA

rossyjsko-japońska.

Petersburg, 24 czerwca. Kuropatkin telegrafuje do cara Mikołaja, że przednie strażnie nieprzyjacielskie docierały w dniach 19 i 20 czerwca na południu do Semuczen. Linia straży przednich składa się z gestych oddziałów konnicy i drobnych oddziałów piechoty. W dniu 20 czerwca o godz. 5 po południu zauważyliśmy posuwanie się naprzód silnych patroli nieprzyjacielskich pod ochroną piechoty. W potyczkach z oddziałami przednich straży nie ponieśliśmy żadnych strat. Nieprzyjacieli miało wielu zabitych i rannych. Japońska armia posuwająca się od Kinczou kontynuuje swój ruch naprzód. Armia Kurokiego wstrzymała widocznie marsz swój na Siujan, jak się zdaje dlatego, aby linia przednich straży mogła się wyrównać. Siły nieprzyjacielskie wynoszą przeszło dwiście i 9 szwadronów konnicy, wspomaganych przez liczne oddziały piechoty. Na wschód od Sajmatsi Japończycy obwarowali się i ustawili 18 dział. Dalej zajęli Japończycy Satingaj, które obwarowali szancami.

Czifu, 24 czerwca. (Biuro Reutersa). Wczoraj w nocy i dziś rano słyszano od strony Portu Arthura kilkugodziną silną kanonadę.

Niuczwang, 24 czerwca. (Biuro Reutersa). Od wczoraj budują Rosyianie na wschód od rzeki Liau szanice. Chińczycy musieli opuścić swe domy, których użyto na kwatery dla wojska rosyjskiego. Silne kolumny wojska pod wodzą Kuropatkina znajduje się o 8 mil stąd.

Odpowiedzialny redaktor:

Adam Krechowicki.

z 1 pary koni, 1 wozu, 2 bron, 1 pług, 2 woz, 1 ryskalka.

Nieruchomość, wystawiona na licytację, jest oceniona na 580 kor., przynależności zaś na 165 kor. 80 hal.

Najniższa cena wynosi 497 kor. 20 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 8.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Halicz, dnia 28. maja 1904.

L. 74.303. (5293 1—3)

Obwieszczenie.
W celu oddania w przedsiębiorstwo doświadczenia w sztuce na gościnie państwowe w lwowskim okręgu budownictwa w latach 1905, 1906 i 1907, odbędzie się 11. lipca 1904 w c. k. Starostwie we Lwowie licytacja ofertowa.

Koszta fiskalne szutru w roku 1905 dostawie się mającego wynosić: 7885 m³ kamienia tłuczonego rzeczno z okolicy Dobromila w cenie fiskalnej 93649 kor. 30 hal. (bez transportu kolejaj), 3190 m³ kamienia tłuczonego z kamieniołomów rządowych w Starzyskach i Drohowyżu w kwocie fiskalnej 24450 kor. 80 hal.

Warunki przedsiębiorstwa przejrzane być mogą w godzinach urzędowych w wymienionym c. k. Starostwie, gdzie także w wyznaczonym dniu najpóźniej do godziny 12-tej po południu wnoszone być mają oferty, sporządzone na blankietach urzędowych, które Starostwo bezpłatnie udzieli, a zaopatrzone marką stempową na 1 kor. i we wyrażeniu wynoszącej 5% kwoty fiskalnej z wyrażeniem cen jednostkowych nie tylko cyframi ale i literami.

Ofertom winien na blankiecie na właściwym miejscu podać nazwę kamieniołomu lub szutrowiska a dla kamienia dobromilskiego także nazwę stacji kolejowej odbiorczej i ofiarowaną cenę jednostkową bez żadnych dopisków, wreszcie położyć datę i podpisać ofertę imieniem i nazwiskiem.

Oferty wnoszone być mają na każdy kamieniołom lub szutrowisko, zaś przy kamieniu dobromilskim na stację odbiorczą osobno, jeżeli zaś oferta obejmowała kilka kamieniołomów, szutrowisk lub stacji kolejowych wtedy podać w niej należy ceny jednostkowe dla każdego kamieniołomu, szutrowiska lub stacji osobno, albowiem zatwierdzenie ofert nastąpi bezwarunkowo według poszczególnych kamieniołomów lub szutrowisk a względnie stacji kolejowych.

Oferty niesporządzone na blankietach urzędowych, albo zawierające jakiegokolwiek dopiski, zostaną oferentowi zaraz przez komisję przeprowadzającą licytację zwrócone, zaś po terminie licytacji nie będą oferty przyjmowane.

Z. c. k. Namiestnictwa.
Lwów, dnia 15. czerwca 1904.

L. cz. E. 191/4 (5) (5239)

Dnia 23. lipca 1904 o godzinie 9 przed południem odbędzie się w sądzie niżej wymienionym, licytacja dwóch dziewiątych części realności lwh. 13 gminy Brzostkwinia.

Wartość 1004 kor. 66 hal.
Najniższa cena 670 kor.
Warunki i akta do przejrzania.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Liszki, dnia 9. czerwca 1904.

L. cz. E. 413/4 (4) (5315)

Dnia 25. sierpnia 1904 o godz. 9 rano odbędzie się w sądzie tutejszym licytacja 4/5 części realności wykazem hip. 269 gm. Nahorcie małe objętej stanowiącej dom z ogródkiem.

Nieruchomość ta wystawiona na licytację jest oceniona na 240 kor.

Najniższa cena wynosi 120 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i inne dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. III.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Kamionka str., dnia 9. czerwca 1904

L. cz. E. VIII. 539/4 (8) (5350)

Na żądanie Chany Rottenstreich zam. Wagner, zastąpionej przez adw. dra Fella w Kołomyi, odbędzie się dnia 14. lipca 1904 o godz. 10.30 przed południem, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 7 w Kołomyi, licytacja 6/96 niewydziałonych części realności objętej lwh. 67 ks. gr. dla I. dz. m. Kołomyi, wraz z przynależnościami, składającymi się z 3 wewnętrznych 2 skrzydłowych okien.

Powyzsze 6,96 części nieruchomości, wystawione na licytację, są ocenione na 110 kor., przynależności zaś na 1 kor.

Najniższa cena wynosi 55 kor. 50 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 35.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VIII.
Kołomyja, dnia 14. maja 1904.

L. cz. E. 3023/2 (43) (5179)

Na żądanie Dawida Taunenzopfa odbędzie się 12. sierpnia 1904 o godz. 10 przed południem w tutejszym sądzie sali 44 reliktytacja 3/8 części realności objętych lwh. 398 gm. Kosów.

Nieruchomość oceniona jest na 4557 kor. Najniższa oferta 2278 kor. 50 hal.
Warunki i dokumenta w biurze 39.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Kosów, dnia 16. czerwca 1904.

L. cz. E. VIII. 23/4 (10) (5351)

Na żądanie Borucha Judy Vogla w Sniatynie, odbędzie się dnia 14. lipca 1904 o godz. 10 przed południem, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 7 w Kołomyi, licytacja realności objętej lwh. 285 ks. gr. dla gm. kat. Debastawce.

Nieruchomość, wystawiona na licytację, jest oceniona na 584 kor.

Najniższa cena wynosi 389 kor. 34 hal., poniżej tej ceny sprzedaż do skutku nie przyjdzie.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 35.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VIII.
Kołomyja, dnia 10. maja 1904.

Upadłości.

L. cz. S. 1/3 (180) (5342)

W konkursie Jakóba Schragera przedłożył zawiadomca masy projekt rozdziału masy

Wszystkim wierzycielom konkursowemu, którzy dotychczas zgłosili swe wierzycielności, wolno im wnosić ustnie lub pisemnie w komisarzy konkursowego aż do dnia 1. lipca 1904 r.

Do rozprawy nad tym projektem i ustaleniem rozdziałów wyznacza się audyencyę na dzień 6. lipca 1904 o godzinie 12 przed południem w c. k. Sądzie obwodowym w Stanisławowie, w biurze Nr. 2.

Na tej audyencyę wzywa się w szczególności zawiadawcę masy, jego zastępcę i członków wydziału wierzycieli.

Stanisławów, dnia 21. czerwca 1904.
Komisarz konkursowy.

Konkurs.

L. 72.181/II. (5243 3—3)

KONKURS.

Na posadę ekspedyenta przy c. k. Urzędzie pocztowym w Wasylkowcach z poborami 3 klasy 3 stopnia i ryczałtem 532 kor. rocznie na służącego.

Podania należy wnieść najpóźniej do 7. lipca b. r. do c. k. Dyrekcji poczt i telegrafów we Lwowie.

C. k. Dyrekcja poczt i telegrafów dla Galicji.

Lwów, dnia 18. czerwca 1904.

L. 3020. (5233 3—3)

KONKURS.

Wydział Rady powiatowej Żydaczowskiej rozpisuje konkurs na posadę lekarza okręgowego w Nowemsiolu z płacą roczną 1000 kor. i ryczałtem na objazdy służbowe 600 kor. rocznie.

Okręg sanitarny obejmuje gminy: Nowesioł, Obłaznica, Żyrawa, Izydów, Sulatycze, Balicze, podróżne i zarzeczne, Machliniec, Hanowce, Rada, Juseptycze, Krechów, Łowczyce, Jajkowce, Mazurówka, Lubsza i Smuchów.

Lekarz okręgowy obowiązany jest utrzymywać aptekę domową

Kompetenci prócz dostatecznej fizycznej zdolności mają wykazać następujące warunki:

1. prawo obywatelstwa austriackiego,
2. dyplom doktora medycyny,
3. nieskazitelny charakter,
4. znajomość języków krajowych,
5. praktyka lekarska przynajmniej dwuletnia.

Miedzy kandydatami mają pierwszeństwo ci, którzy wykazują się dwuletnią praktyką lekarską w szpitalu powszechnym lub egzaminem fizykalnym.

Podania wnieść należy do Wydziału Rady powiatowej najpóźniej do dnia 31. lipca 1904.

Z Wydziału Rady powiatowej.

Żydaczów, dnia 8. czerwca 1904.

Za Prezesa. Sekretarz:

Hoszowski. K. Peszkowski.

L. cz. Prez. 282 (6/4) (5191 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Wiśniczu przyjmie dwóch stałych pisarzy za wynagrodzeniem a 2 kor. 20 hal. dziennie.

a) jednego z dniem 1. lipca 1904 do pomocy w hipotece (egzaminowani mają pierwszeństwo),

b) drugiego z dniem 1. października 1904.

Podania udokumentowane do 1. lipca 1904.

Wiśnicz, dnia 17. czerwca 1904.

Lw. 54518 1904. (5118 2—3)

Ogłoszenie konkursu.

W celu nadania jednego stypendium w rocznej kwocie tysiąc sześćset (1600) koron z fundacji stypendyjnej śp. Maksymiliana Franciszka Ksawerego Siemianowskich dla młodzieży polskiej, oddającej się sztuce malarstwa i miedziorytnictwa, ogłasza się niniejszym konkurs. O powyższe stypendium mogą się ubiegać młodzieńcy narodowości polskiej, urodzeni w obrębie Królestwa Galicji i Lodomerji wraz z W. ks. Krakowskim, którzy ukończyli akademię sztuk pięknych w Krakowie albo też osiągnąwszy w sztuce rytowania na stali, miedzi lub drzewie pewien wyższy stopień artyzmu, pragną jednynie dla wydoskonalenia się i nabycia wyższego wykształcenia w obranym zawodzie, udać się za granicę. Prawo nadania tegoż stypendium służy Wydziałowi krajowemu.

Pobór stypendium trwa tylko przez rok jeden i może być jedynie w ważnych wypadkach za zezwoleniem c. k. Namiestnictwa na dalszy jeden rok przedłużonym. Kandydaci winni wnieść podania swoje do Wydziału krajowego najdalej do dnia 2. sierpnia r. b., a to byli uczniowie c. k. akademii sztuk pięknych w Krakowie za pośrednictwem Dyrekcji tejsze akademii, inni kandydaci bezpośrednio. Do podań załączyć należy metrykę chrztu, świadectwo ubóstwa, świadectwo z c. k. akademii sztuk pięknych w Krakowie, względnie dowody, iż kandydat kształcił się w rytmownictwie na stali, miedzi lub drzewie i że osiągnął w tej sztuce pewien wyższy stopień artyzmu, wreszcie dowody, iż kandydat tylko dla wydoskonalenia się pragnie udać się za granicę, i że należy do narodowości polskiej. W podaniu należy wskazać zakład lub miejscowość za granicą, w której kandydat

zamierza kształcić się dalej i przedstawić oraz cały plan dalszego kształcenia się za granicą, a wreszcie podać dokładny adres, pod którym petentowi rezolucya Wydziału krajowego ma być przesłana. Wpłata stypendium nastąpi w dwóch półrocznych równych ratach z góry, z których I-sza zostanie wypłacona zaraz po nadaniu, II-ga zaś z początkiem drugiego półrocza szkolnego jednak tylko w razie, jeżeli stypendysta wykaże, że kształcąc się za granicą według planu, przedstawionego w podaniu, czyni postępy w obranym zawodzie.

Z Wydziału krajowego Królestwa Galicji i Lodomerji z W. Ks. Krakowskim.
We Lwowie, dnia 7. czerwca 1904.
Piotrowski.

L. W. 54.520/904 (5092 2—3)

Ogłoszenie konkursu.

Z fundacji utworzonej ze składek całego kraju ku uczczeniu 25-letniej rocznicy wstąpienia na tron najmiłosiwiej nam panującego Cesarza i Króla Franciszka Józefa I. będą do rozdania z początkiem roku szkolnego 1904/1905 dwa stypendya, każde w rocznej kwocie dwa tysiące (2000) koron.

Stypendya te przeznaczone są dla młodzieńców urodzonych w Królestwie Galicji i Lodom. z W. Ks. Krakowskim, którzy ukończywszy z celującym postępowaniem studia w jednym z Uniwersytetów w szkole politechnicznej lub też w szkole sztuk pięknych w kraju i odznaczony się przytem moralnością i zacnością charakteru, pragnęliby bezpośrednio po ukończeniu nauk w kraju udać się do najcenniejszych zakładów naukowych poza granicami państwa austriackiego, dla wyższego wykształcenia się w obranym zawodzie specjalnym.

Narodowość kandydata lub wyznanie religijne nie stanowią różnicy.

Stypendya wypłacane będą w dwóch równych ratach z których pierwszą otrzyma stypendysta przy wyjeździe za granicę drugą zaś z końcem pierwszego półrocza szkolnego, jeżeli wykaże w sposób nie wątpliwy iż bawiać za granicą zrobił celujące postępy w obranym zawodzie. — Stypendya z niniejszej fundacji trwają prawidłowo tylko przez rok jeden, wolno jest wszelako stypendystę, który w pierwszym roku pobytu za granicą przez celujące postępy w naukach, okazał się godnym użyczonego sobie dobrodziejstwa prosić o pozostawienie stypendium jeszcze na rok następny, jeżeli wykaże w sposób wiarygodny, że studia, którym się poświęcił w ciągu jednego roku nie mogły być wyczerpująco ukończone, lub że do zupełnego wykształcenia się, drugi rok studiów konieczny jest potrzebnym.

Prawo nadawania stypendyów z fundacji powyższej raczył przyjąć Najjaśniejszy Pan, Wydział krajowy zaś przedstawia na każde stypendium trzech kandydatów.

Cheć się ubiegać o stypendya powyższe winni wnieść podania swoje do Wydziału krajowego, a mianowicie, ci, którzy są już w posiadaniu stypendyów, a pragnęliby zatrzymać takowe jeszcze na rok przyszły pod warunkami i na drodze wskazanej im w dekrecie stypendyjnym, ci zaś, którzy dopiero po raz pierwszy o stypendium się ubiegają za pośrednictwem Zakładu, w którym nauki ukończyli.

Termin do wniesienia podań ustanawia się najdalej do 2. sierpnia r. b. Do podania należy dołączyć metrykę chrztu lub urodzenia wystawioną przez właściwe władze, świadectwo o stosunkach majątkowych kandydata i rodziny jego świadectwo obojętności, absolutorium z odbytych nauk uniwersyteckich lub akademickich, tudzież świadectwa szkolne, szczególne z lat ostatnich.

W podaniu przytoczyć należy, w jakiej gałęzi nauk lub sztuki i w którym z zakładów zagranicznych zamierza kandydat dalej pracować, tudzież w jaki sposób chciałby nabytą naukę spożytkować w przyszłości. Podanie winno wreszcie zawierać dokładny adres, pod którym załatwienie ma dojść w swoim czasie kandydata.

Z Wydziału krajowego Królestwa Galicji i Lodomerji wraz z Wielkim Księstwem Krakowskim.

We Lwowie, dnia 7. czerwca 1904.

Piotrowski.

L. 1789 04. (5297 1—3)

KONKURS.

Wydział Rady powiatowej w Żółkwi rozpisuje niniejszym konkurs na posadę drogomistrza z płacą roczną w kwocie 1400 kor. i ryczałtem na objazdy w kwocie 600 kor.

Wymagane:

- 1) obywatelstwo austriackie,
- 2) wiek niżej lat 40,
- 3) świadectwo zdrowia,
- 4) świadectwo moralności,
- 5) dowód ukończenia kr. szkoły konduktorów drogowych przy Wydziale krajowym we Lwowie,

6) co najmniej dwuletnia praktyka przy budowie i konserwacji dróg.

Posada będzie obsadzona prowizorycznie.

Podania należy udokumentować, należy wnosić do podpisanego Wydziału najdalej do dnia 15. lipca 1904 r.

Z Wydziału powiatowego.

Żółkiew, dnia 20. czerwca 1904.

L. 3376/4 (5294 2-3)

KONKURS.

Odnosnie do ogłoszenia w Nr. 143 „Gazety Lwowskiej” ogłasza się, że konkurs celem obsadzenia posady drugiego zastępcy nadprokuratora Państwa we Lwowie w VIII. klasie rangi ewentualnie opróżnić się mogącej posady zastępcy prokuratora Państwa w okręgu lwowskim wyższo-sądownym w tej samej klasie rangi upływa dnia 6. lipca 1904.

C. k. Nadprokuratora Państwa.

Lwów, 22. czerwca 1904.

L. 2362 (5329)

KONKURS.

Przy c. k. Zakładzie karnym dla mężczyzn we Lwowie jest do obsadzenia jedna posada nadzorcy więźniów, oraz kierownika warsztatu krawieckiego, połączona z poborami II. klasy służb państwowych, oraz z przepisaniem ubranie służbowe i dzienną porcyą chleba wagi 840 gramów.

Ubiegający się o tę posadę winni wnieść własnoręcznie pisane, należyte oświadczenie podania w drodze swej przełożonej Władzy do Dyrektora c. k. Zakładu karnego dla mężczyzn we Lwowie najpóźniej do dnia 28. lipca 1904.

Do podań należy dołączyć metrykę urodzenia, świadectwo przynależności, moralności i szkolne, oraz dokumenta wojskowe (Militärpass) i świadectwo potwierdzające, że petent jest zupełnie biegłym w kroju uniformów wojskowych i dla służb państwowych, jakoteż, że posiada uzdolnienie do samodzielnego kierownictwa większej pracowni krawieckiej.

Mianowani obowiązani są do złożenia egzaminu z przepisów służbowych najpóźniej w przeciągu 1 (jednego) roku i to pod rygorem uwolnienia ze służby. Od powyższego egzaminu uwolnieni są podoferowie, mianowani na podstawie certyfikatu wojskowego.

C. k. Dyrektora Zakładu karnego dla mężczyzn we Lwowie.

Lwów, dnia 21. czerwca 1904.

Nr. 4.316/M. I. (5327 1-3)

K u n d m a c h u n g betreffend die Besetzung der Redaktionsstelle für die rumänische Ausgabe des Reichs-Gesetz-Blattes.

Im k. k. Redaktionsbureau des Reichsgesetzblattes in Wien ist die Stelle des Redakteurs der rumänischen Ausgabe des Reichsgesetzblattes mit den systemmässigen Bezügen der VIII. Rangklasse in Erledigung gekommen.

Die Bewerber um diesen Dienstposten, welche sofern sie nicht schon im k. k. Staatsdienst stehen, das für den Eintritt in den Staatsdienst geforderte Normalalter von 40 Jahren nicht überschritten haben dürfen, haben sich über den Besitz der österreichischen Staatsbürgerschaft ihr Alter, die zurückgelegten Studien und ihre bisherige Verwendung auszuweisen und sich behufs Erprobung der vollständigen Kenntnis der deutschen und rumänischen Sprache einer unter amtlicher Aufsicht stattfindenden Prüfung zu unterziehen, für welche als Hilfsmittel bloss die Benützung von Wörterbüchern gestattet ist.

Diese Prüfung besteht in der schriftlichen Uebersetzung von Gesetzen und Verordnungen teils aus der deutschen in die rumänische, teils aus der rumänischen in die deutsche Sprache.

Die Kompetenzgesuche sind entweder beim k. k. Ministerium des Innern oder bei der Landesregierung in Czernowitz bis längstens 20. Juli 1904, falls die Bewerber schon im Staatsdienste stehen, im Wege ihrer vorgesetzten Behörde, sonst im Wege der politischen Landesbehörde des Aufenthaltsortes einzureichen.

Als Tag der Prüfung wird der 20. August 1904 bestimmt. Zur Ablegung dieser Prüfung haben sich jene Bewerber, welche ihre Gesuche beim k. k. Ministerium des Innern überreicht haben, bei der k. k. Statthalterei Wien und jene, welche ihre Gesuche bei der k. k. Landesregierung Czernowitz eingebracht, bei dieser Landesstelle, am bezeichneten Tage um 9 Uhr Vormittags einzufinden.

K. k. Minister des Innern.

L. 2413.

KONKURS.

Na posadę weterynarza miejskiego w Wieliczce, z płacą 1600 koron rocznie, z 20% dodatku aktywnego, z 4 czteroleciami po 10% zasadniczej płacy, z dodatkiem 15% tejże płacy po 25 latach niestanowienia służby, i z prawem do emerytury.

Warunki przyjęcia:

a) Ukończone studia z dyplomem.
b) Dowód dotychczasowego zatrudnienia.

c) Nieprzekroczony 40 rok życia.
d) Dobry stan zdrowia.

e) Wykluczenie stałego zaopatrzenia przy innej instytucji.

Posada niniejsza jest przez dwa lata prowizoryczna.

Podania, w których ma być wyrażony ewentualny stopień pokrewieństwa z Urzędnikami, Członkami Magistratu, lub Rady miasta Wieliczki, należy wnosić do dnia 7. lipca 1904.

Magistrat król. woln. górn. miasta.

Burmistrz.

Wieliczka, dnia 22. czerwca 1904.

Wyroki prasowe.

L. cz. Pr. 159/4 (2) (5333)

Ogłoszenie.

W Imieniu Jego Cesarskiej Mości!

C. k. Sąd krajowy dla spraw karnych we Lwowie, orzekł na mocy §§. 489 i 493 p. k. i §. 37 ust. pras., że tresorista: „Głos robotniczy” z dnia 17. czerwca 1904 pod napisem: 1) „Wybory uzupełniające do sejmiku” i 2) „Publiczna jest” do „honorarysty” od „Hr. Potocki” do „honorowych prezydentów”, zawiera znamiona występku z §§. 300 i 491 u. k., a zatem usprawiedliwioną jest zarządza przez c. k. Prokuratora rządowego konfiskata tego czasopisma.

W skutek tej uchwały wzbronione jest dalsze rozpowszechnienie tych artykułów, a za brany nakład ma być zniszczony.

Lwów, dnia 22. czerwca 1904.

Ch. spr. Pr. 157/4 (2) (5334)

Ogłoszenie.

W Imieniu Jego Wielichestwa Ciesarja!

C. k. Sąd krajowy dla spraw karnych u Lwowie, orzekł na podstawie §§. 489 i 493 zak. kar. i §. 37. zak. pras., że zmiat artykułu umieszczonego w numerze 23 czasopisma: „Swoboda” z dnia 16. czerwca 1904 pod napisem: „Kroje”, mieścić w sobie znamiona prowiny z §. 300 z. k. i proto usprawiedliwiona jest zarządza przez c. k. Prokuratora державного конфіскаці сеї часописи.

В наслідок того рішення зборонене єсть дальше ширене того артикулу а забраний наклад має бути знищений.

Львів, дня 23. червня 1904.

Ch. spr. Pr. 156/4 (2) (5332)

Ogłoszenie.

В Імені Їго Величества Цісаря!

Ц. к. Суд краєвий для справ карних у Львові рішив на підставі §§. 489 і 493 зак. кар. і §. 37. зак. прас., що зміст артикулу уміщеного в числі 88 часописи: „Гайдамаки” з дня 15. червня 1904 під написом: 1) „На багнеті” від „Ой ні” до „ніколи неситий” і від „Мов соломкою” до „на смерть”, 2) „Гуся на Сичі” від початку до „не закладайте” і від „Радуйся Русе” до „розлюченого бугая”, містити в собі знамена провини з §§. 300, 302, 491 і 494 а) з. к. і proto usprawiedliwiona jest zarządza przez c. k. Prokuratora державного конфіскаці сеї часописи.

В наслідок того рішення зборонене єсть дальше ширене тих артикулів, а забраний наклад має бути знищений.

Львів, дня 23. червня 1904.

Ch. spr. Pr. 158/4 (2) (5331)

Ogłoszenie.

В Імені Їго Величества Цісаря!

Ц. к. Суд краєвий для справ карних у Львові рішив на підставі §§. 489 і 493 зак. кар. і §. 37. зак. прас., що зміст артикулів уміщених в числі 11 часописи: „Воля” з дня 15. червня 1904 під написом: 1) „Наша політика” в уступі від слів „Публічною є” до „гонор сецесії”, 2) „Відозва Р. У. П.” від „Те, чого треба” до „розпочала ся” від „Хто не винен” до „міністри” від „Виходить що” до „та селяне” і від „Невже — не справді” до „і міністрів”, 3) „Паньщизняні киї у дідича

Федоровича в Шилах збразного повіту” від „Але вже” до кінця, містити в собі знамена злочину з §. 58 а. 66/2 з. к. і провини з §§. 300, 302, 491 і 494 з. к. і proto usprawiedliwiona jest zarządza przez c. k. Prokuratora державного конфіскаці сеї часописи.

В наслідок того рішення зборонене єсть дальше ширене тих артикулів, а забраний наклад має бути знищений.

Львів, дня 22. червня 1904.

Ch. spr. Pr. 155/4 (2) (5330)

Ogłoszenie.

В Імені Їго Величества Цісаря!

Ц. к. Суд краєвий для справ карних у Львові рішив на підставі §§. 489 і 493 зак. кар. і §. 37 зак. прас., що зміст артикулів уміщених в числі 18 часописи: „Селянин” і додатку до той часописи „Страйк і Войкот” за Юні 1904 під написом: „Жива” від „так ми працювали” до „ми старали ся” до „жатує нас” і від „коли конати” до „та панів”, 3) „Пролетарі всіх країв, єднайте ся” від „Пролетарі, шалітьте скажені кати” від „наш кат” до „та Америці”, 5) „Робітничя пісня”, 6) „Великий страйк сільських робітників в Галичині у 1902 р.” від початку до „був темний” 7) „Страйк і Войкот” від „І так усе” до „та неправді” від „Тому робітника” до „се страйк” від „для того” до „панських ланак” від „В той спосіб” до „з панями” від „Бойкот вигадано” до „люті збір” від „навіть і грозити” до „вони не люде” і від „Бо страйкуючи” до „треба робітниками”, містити в собі знамена злочину з §. 58 б. ц. 66/2 з. к. і провини з §§. 302, 305, 491 і 494 з. к. і §. 3 уст. з 7/4 1870 Нр. 43 В. З. Д. і proto usprawiedliwiona jest zarządza przez c. k. Prokuratora державного конфіскаці сеї часописи.

В наслідок того рішення зборонене єсть дальше ширене тих артикулів, а забраний наклад має бути знищений.

Львів, дня 22. червня 1904.

Rozmaite obwieszczenia.

L. cz. Cg. I 504 (4) (5267 3-3)

Przeciw Józefowi Kochowi i teź małoletnim dzieciom Władysławi, Zofii, Jakóbowi i Julii Kochom, których miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu obwodowego w Rzeszowie przez Walentego Augustyna z Dąbrowek pozew o 1259 kor. 21 hal.

Na podstawie pozwu wyznaczono pierwszą audyencję na 23. czerwca 1904

Celem strzeżenia praw Józefa Kocha i teź małoletnich dzieci ustanawia się p. adw. dra Romana Krogulskiego w Rzeszowie kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Józefa Kocha i teź małoletnie dzieci w rzecznej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział I. Rzeszów, dnia 8. czerwca 1904.

L. cz. Vr. 1001/3 (36) (5256 2-3)

Ogłoszenie.

W tutęjszo-sądownym depozycie jest przechowana kwota 318 (Trzysta osiemnaście) koron odebrana Józefowi Ochabowi i Maryannie lo Ochabowej, 2o Sobusiowej z Ociki, zasądzonym prawomocnie za zbrodnię oszustwa, pochodząca ze znaleziska na rynku w Dębicy. Wzywa się właściciela wedle § 376 p. k. by się zgłosił w terminie jednego roku, licząc od dnia w którym edykt po raz trzeci umieszczony będzie i prawa swe do rzeczono depozytu w sądzie tutęjszym wykaż; w przeciwnym bowiem razie rzeczona kwota przysądzona zostanie Wysokiemu c. k. Skarbowi Państwa.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział V. Tarnów, dnia 18. czerwca 1904 r.

L. 80.792 (5298 1-3)

Obwieszczenie.

Stosownie do postanowienia §. 35. rozporządzenia c. k. Ministerstwa rolnictwa z 3. lutego 1903 Dz. p. p. Nr. 30 c. k. Namiestnictwo podaje do wiadomości, że państwowe egzamina przepisane dla kandydatów na gospodarzy leśnych rozpoczną się dnia 6. września 1904 a egzamina przepisane dla pomocników w technicznej i ochronnej służbie leśnej dnia 14. września 1904 każdym razem o godzinie 9-tej rano.

Kandydaci przypuszczeni do egzaminu na gospodarzy leśnych, mają się zgłosić w dzień przed rozpoczęciem egzaminu t. j. w poniedziałek 5. września b. r. o godzinie 9 rano a kandydaci na pomocników w technicznej i ochronnej służbie leśnej w dniu rozpoczęcia egzaminu t. j. w środę dnia 14. września 1904 o godzinie 9 rano

w gmachu c. k. Namiestnictwa we Lwowie u przewodniczącego Komisji egzaminacyjnej i wykazać się certyfikatem tożsamości osoby, następnie w wypadkach przewidzianych §. 4. ust. 2 względnie w §. 30. powołanym rozporządzenia ministerialnego świadectwem z ukończenia przepisanej liczby lat praktycznego wykształcenia, dalej kwitem z głównej kasy krajowej we Lwowie na złożoną takse egzaminacyjną lub uwolnieniem od opłaty tej taksy wreszcie złożony przepisany stempel na świadectwo.

Taksa egzaminacyjna wynosi dla kandydatów na gospodarzy leśnych 30 kor. a dla kandydatów na pomocników w technicznej i ochronnej służbie leśnej 10 kor.

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów, dnia 14. czerwca 1904.

L. cz. Cg. II. 122/4 (4) (5325 1-3)

Przeciw nieobecnemu Izakowi Schneer przedtem w Mostach wielkich wnioską p. Sara Stahl w Kulikowie przez adwokata Dra Raabego we Lwowie skargę o wydanie dwóch dowodów depozytowych Banku krajowego we Lwowie z dnia 14. stycznia 1901 Nr. 1615 a i Nr. 1650 b na depozyt w kwocie 1694 kor. 94 hal.

Pierwsza audyencja odbędzie się dnia 1. lipca 1904 godzina 9 przed południem w biurze Nr. 32.

Ustanowiony dla strzeżenia praw pozwanego kuratorem adwokat Dr. Samuel Polak we Lwowie będzie go zastępywał, dopóki się w sądzie nie zgłosi, lub pełnomocnika nie ustanowi.

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddz. II.

Lwów, dnia 21. czerwca 1904.

L. cz. Nr. 3622 (13) (5313 1-3)

Po myśli § 376 pk. wzywa się nierzadych właścicieli następujących przedmiotów względnie pieniędzy za to:

1. 13 kor. ze sprzedaży 10 par butów

2) 2 kor. 30 hal. ze sprzedaży pas

skórzanych,

3. 4 kor. ze sprzedaży sznura i różnych

kawałków szleji.

4. 65 hal. ze sprzedaży 2 czapki bar-

rankowych,

5. 70 hal. ze sprzedaży 3 poszewek

kolorowych,

6. 1 kor. ze sprzedaży chustki kr-

ciastej,

7. 26 hal. ze sprzedaży spodnicy czar-

won j.

8. 3 kor. 40 hal. ze sprzedaży 6 ciemno-

granatowych chustek perkalowych,

9. 18 kor. 75 hal. ze sprzedaży worka

z 26 kawałkami skóry.

10. 9 kor. 90 hal. ze sprzedaży worka

z 24 kawałkami resztek perkalowych,

11. 12 kor. 1 hal. ze sprzedaży 22 ko-

szul, 5 par gaci i 9 ścierek,

12. 1 kor. ze sprzedaży latarni.

13. 65 hal. ze sprzedaży łanucha,

14. 2 kor. 20 hal. ze sprzedaży 23 lu-

od strzelb,

15. 50 hal. ze sprzedaży 23 szafłorów

od strzelb aby w przeciągu roku od trze-

ogłoszenia niniejszego edyktu zgłosili się w

tutejszym sądzie i swe prawa do gotów-

względnie wyż pomienionych rzeczy wyka-

zali, gdyż inaczej takowe funduszowi prze-

przekazane zostaną.

C. k. Sąd powiatowy.

Bóbrka, dnia 17. czerwca 1904.

L. cz. C. V. 1/4 (3) (5349)

Przeciw Bronisławowi Potrzebnińskiemu, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego cywilnego w Krakowie przez Wiktorę Szczę- giel etc. pozew o ojcostwo i alimenty.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencję na 10. czerwca 1904 11 rano sala III.

Celem strzeżenia praw pozwanego ustanawia się p. adw. dr. Jana Jakubowskiego w Krakowie kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie kuranda w rzecznej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Kraków, dnia 5. maja 1904.

L. cz. E. 4874 (1) (5192)

P. Onufremu Huńce w ostatniej czynności w Zborowie zamieszkałemu ma być doręczoną w sprawie egzekucyjnej Nuty Rappera Berla Rappa przeciw Onufremu Huńce o 1942 kor. 50 hal. tutęjsza uchwała z 28. maja 1904 l. cz. E. 4874 I. którą pozwolono na przymusową licytację realności objętej wyk. hip. l. 698 ks. gr. gminy kat. Zborów.

Ponieważ niewiadomo gdzie p. Onufry Huńca przebywa, ustanawia się mu w celu strzeżenia jego praw kuratora w osobie p. Dra Maksymiljana Naglera, adwokata kra-

Tenże kurator zastępywać będzie p. Onufrego Hunkę w rzecznej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Zborów, dnia 28. maja 1904.

L. cz. C. II. 153/4 (1) (5360)
Przeciw Ludwikowi Mice, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Grybowie przez Kazimierza Tepera z Chodorowej pozew o 220 kor. zpn.

Na podstawie pozwu wyznaczoną została audyencyja do ustnej rozprawy na dzień 28. czerwca 1904 na godzinę 11 przed południem w biurze Nr. 1.

Celem strzeżenia praw Ludwika Miki ustanawia się p. dra Stanisława Feuersteina adwokata w Grybowie kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanego w rzecznej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Grybów, dnia 13. czerwca 1904.

L. cz. C. II. 169/4 (2) (5312)
Przeciw Andrzejowi Szpak, który go miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Sinoku przez nieletnią Rozalię Szpak zastąpioną przez opiekę Spirydona Tyłkę pozew o zniesienie współwłasności realności lwh. 103 ks. gr. Siemuszowa.

Na podstawie pozwu tego wyznaczono audyencyję do ustnej rozprawy na dzień 25. lipca 1904 o godzinie 11 rano.

Celem strzeżenia praw Andrzeja Szpaka ustanawia się pana Józefa Bugla w Siemuszowej kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie powyższego w rzecznej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on sam w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Sanok, dnia 10. maja 1904.

L. cz. C. II. 180/4 (1) (5356)
Przeciw Stanisławowi Czelusniakowi i Maryannie z Ziębów Czelusniak, których miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Bieczu przez Jana Kosińskiego jako kuratora niewłasności wolnego Wojciecha Zięby pozew o własność parceli budowlanej 120 i gr. 1209 i 1225 w Wojtowie.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyję na dzień 28. czerwca 1904 godz. 8 rano.

Celem strzeżenia praw powyż wymienionych pozwanych ustanawia się pana Bolesława Gawronskiego c. k. notariusza w Bieczu kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie swych kuratorów w rzecznej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Biecz, dnia 14. czerwca 1904.

L. cz. C. II. 195/4 (1) (5363)
Przeciw Mikołajowi Nahorniak Michała którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Sniatynie przez Katarzynę z Nanków Nahorniak pozew o uznanie i wpis prawa własności do zachodniej części pgr. 3004/1 w Sniatynie zpn.

Na podstawie pozwu powyższego wyznaczono rozprawę na dzień 24. czerwca 1904 o godzinie 11 przed południem.

Celem strzeżenia praw Mikołaja Nahorniaka Michała ustanawia się pana adwokata dra Warmssohna w Sniatynie kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Mikołaja Nahorniaka w rzecznej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Sniatyn, dnia 11. czerwca 1904.

L. cz. C. II. 192/4 (1) (5362)
Przeciw Mechlowi Sternhell, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Sniatynie przez Gitele Goldenzweig i tow. pozew o wykreślenie ciężarów ze stanu biernego lwh. 109 I. gm. Sniatyn.

Na podstawie pozwu powyższego wyznaczoną została audyencyja do ustnej rozprawy na dzień 24. czerwca 1904.

Celem strzeżenia praw Mechla Sternhella ustanawia się p. dra W. Kozenhecka, adwokata w Sniatynie, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie tegoż Mechla Sternhella w rzecznej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki

on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy Oddział II.
Sniatyn, dnia 8. czerwca 1904.

Firmy.

L. cz. Firm. 456/4 Pojed. (5081)
Wpis firmy pojedynczej.
Wpisano do rejestru dla firm pojedynczych.

Siedziba firmy: Przemyśl.
Brzmienie firmy: Kalman Frendenheim dzierżawa propinacyi w Jaworowie.

Posiadać (I.): Kalman Frendenheim.
Data wpisu: 17. maja 1904.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział II.
Przemyśl, 10. czerwca 1904.

L. cz. Firm. 414/4 Pojed. III. (163) (5129)
Wpis firmy pojedynczej.

Wpisano do rejestru dla firm pojedynczych.

Siedziba firmy: Dobczyce miasto.
Brzmienie firmy: „Naftali Stern“.

Przedmiot przedsiębiorstwa: Dzierżawa prawa propinacyi w Dobzyczach i gminach przyległych.

Posiadać (I.) Naftali Stern, kupiec w Dobzyczach.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy, Oddział III.

Kraków, dnia 30. maja 1904.

L. cz. Firm. 1477. sp. III. 223 (5217)
Zmiany i dodatki odnoszące się do wpisanych już w rejestrze handlowym firm pojedynczych i spółkowych.

Do rejestru firm spółkowych wciągnięto co następuje:
Siedziba firmy: Lwów.

Brzmienie firmy: „Parowa fabryka cukrów i pierników Brandstätter i Ska“.

Wystąpił: jawny spółnik Henryk Handel.
Dzień wpisu: 26. maja 1904.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy, Oddział IV.

Lwów, dnia 26. maja 1904.

L. cz. Firm. 1491. sp. III. 293 (5218)
Zmiany i dodatki odnoszące się do wpisanych już w rejestrze handlowym firm pojedynczych i spółkowych.

Do rejestru firm spółkowych wciągnięto co następuje:
Siedziba firmy: Lwów.

Brzmienie firmy: Hindler & Carkies.
Przystąpili: jako jawny spółnik Bernard Carkies.

Wystąpił: jawny spółnik Raisa Carkies.
Prokurę udzieloną Bernardowi Carkies jako zgłaszę wykreślono.

Dzień wpisu: 30. maja 1904.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy, Oddział IV.

Lwów, dnia 30. maja 1904.

L. cz. Firm. 1487. sp. I. 84 (5219)
Zmiany i dodatki odnoszące się do wpisanych już w rejestrze handlowym, firm pojedynczych i spółkowych.

Do rejestru firm spółkowych wciągnięto co następuje:
Siedziba firmy: Lwów.

Brzmienie firmy: C. k. uprzyw. galic. akcyjny Bank hipoteczny.

Wybrany członkiem rady nadzorczej: Dr. Stanisław hr. Mycielski.

Zmarł: członek rady nadzorczej Dr. Emanuel Roński.

Prokurę udzielono: Edmundowi Hauswaldowi który podpisywać będzie firmę wspólnie z jednym z dyrektorów lub zastępców dyrektorów.

Prokurę udzieloną Janowi Winiarzowi wykreślono.

Dzień wpisu: 30. maja 1904.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy, Oddział IV.

Lwów, dnia 30. maja 1904.

L. cz. Firm. 1525. poj. III. 197 (5220)
Wpis do rejestru handlowego firmy pojedynczej.

Wpisano do rejestru handlowego dla firm pojedynczych.
Siedziba firmy: Lwów.

Brzmienie firmy: Mojżesz Goldreich po niemiecku Moses Goldreich.

Przedmiot przedsiębiorstwa: wyrób i sprzedaż mydła.

Właściciel (I.): Mojżesz Goldreich.
Dzień wpisu: 3. czerwca 1904.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy, Oddział IV.

Lwów, dnia 3. czerwca 1904.

L. cz. Firm. 1571. poj. III. 193 (5222)
Wpis do rejestru handlowego firmy pojedynczej.

Wpisano do rejestru handlowego dla firm pojedynczych.

Siedziba firmy: Lwów.

Brzmienie firmy: Zygmunt Lewin.

Przedmiot przedsiębiorstwa: handel owoców południowych, delikatesów oraz napojów spirytusowych w zamkniętych naczyniach.

Właściciel (I.): Zygmunt Lewin.
Dzień wpisu: 4. czerwca 1904.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy, Oddział IV.

Lwów, dnia 4. czerwca 1904.

L. cz. Firm. 1452. poj. II. 210 (5224)
Wykreślenie firmy.

Z rejestru firm pojedynczych wykreślono:

Siedziba firmy: Wierzbica.

Brzmienie firmy: Marya Józefa Litwiska.

Przedmiot przedsiębiorstwa: gorzelnia i wypas wołów w Wierzbicy.

Skutkiem odpisania podatku.
Dzień wpisu: 19. maja 1904.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy, Oddział IV.

Lwów, dnia 19. maja 1904.

L. cz. Firm. 1298. poj. II. 170 (5223)
Wykreślenie firmy.

Z rejestru firm pojedynczych wykreślono:

Siedziba firmy: Weisenberg.

Brzmienie firmy: Dawid Gleich.

Przedmiot przedsiębiorstwa: handel drzewa, dzierżawa młyna i fabryka krup.

Z powodu zwinienia przemysłu.
Dzień wpisu: 2. maja 1904.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy, Oddział IV.

Lwów, dnia 2. maja 1904.

L. cz. Firm. 1425. sp. III. 295 (5221)
Wpis do rejestru handlowego firmy spółkowej.

Do rejestru firm spółkowych wciągnięto co następuje:

Siedziba firmy: Lwów.

Brzmienie firmy: „Redler i Ska“ po niemiecku: „Redler & Comp“.

Przedmiot przedsiębiorstwa: handel towarów sukiennych.

Forma spółki: jawna spółka handlowa od 5. maja 1904.

Spólnicy oświadczenie odpowiedzialni: Liza Redler i Zygmunt Sommer.

Do zastępstwa spółki są uprawnieni obaj spółnicy tylko łącznie.

Podpis firmy: własnoręczny podpis obu spółników pod brzmieniem firmy.

Dzień wpisu: 13. maja 1904.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy, Oddział IV.

Lwów, dnia 13. maja 1904.

L. cz. Firm. 384 Spłk. I. 1733 (4999)
Wykreślenie firmy.

Z rejestru firm pojedynczych wykreślono:

Siedziba firmy: Tarnopol.

Brzmienie firmy: M. Hirschhorn & Sygall.

Przedmiot przedsiębiorstwa: handel towarów sukiennych.

Skutkiem zwinienia przemysłu.

Dzień wpisu: Tarnopol, 2. maja 1904.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział II.
Tarnopol, dnia 29. kwietnia 1904.

L. cz. Firm. 271/4 pojed. II. (76) (4879)
Wykreślenie firmy.

Z rejestru firm pojedynczych należy wykreślić:

Siedziba firmy: Porohy (powiat Bohorodczany).

Brzmienie firmy: Hersch Ziedler dzierżawa propinacyi i młynów, handlarz mąką i solą w Porohach.

Przedmiot przedsiębiorstwa: Dzierżawa propinacyi i młynów handel mąką i solą.

Dzień wpisu: 7. maja 1904.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział II.
Stanisławów, dnia 7. maja 1904.

L. cz. Firm. 258/4 stow. II. (790) (4997)
Obwieszczenie.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy w Stanisławowie Oddz. II. podaje do powszechnej wiadomości, że równocześnie poleca prowadzącemu rejestr, ażeby w rejestrze dla stowarzyszeń gospodarczych i zarobkowych przy firmie „Kasa zaliczkowa i oszczędności stowarzyszenie „Rodzina“ w Monasterzyskach“ wpisał, iż na walnem zgromadzeniu członków tego stowarzyszenia na dniu 25. marca 1904 odbytem wybrani zostali: Antoni Szumilski, robotnik c. k. fabryki tyto-

niu, Franciszek Kutt, stolarz c. k. fabryki tytoniu, Józef Majewski, kuśnierz wszyscy członkami dyrekcji tego stowarzyszenia, zaś Jan Barylka, współwłaściciel realności i Bronisław Gawłowski, właściciel realności zastępcami członków dyrekcji tego stowarzyszenia obrani zostali.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział II.
Stanisławów, dnia 22. kwietnia 1904.

L. cz. Firm. 282 XVII. 8/68 (5130)
Wykreślenie firmy.

Wykreślono w rejestrze dla firm spółkowych.

Siedziba firmy: Kraków.

Brzmienie firmy: „Guldstoff et Löwy“.

Przedmiot przedsiębiorstwa: handel płótna w Krakowie.

Z powodu rozwiązania interesu.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy, Oddział III.

Kraków, dnia 3. czerwca 1904.

L. cz. Firm. 561 Pjd. I. 83/7 (5137)
Wpis do rejestru handlowego firmy pojedynczej.

Wpisano do rejestru handlowego dla firm pojedynczych.

Siedziba firmy: Jezierzany obok Czortkowa.

Brzmienie firmy: Szaja Berman, dzierżawa propinacyi i wyszynk trunków propinacyjnych w Jezierzanach obok Czortkowa.

Właściciel (I.): Szaja Berman.

Kreślenie firmy: pod brzmieniem firmy wypisanej lub pieczęcią wyciśniętą własnoręczny podpis imienia i nazwiska właściciela firmy.

Dzień wpisu: 28. maja 1904.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział II.
Tarnopol, dnia 26. maja 1904.

L. cz. Firm. Pojed. 357/4 (4995)
Wykreślenie firmy.

Wykreślono w rejestrze dla firm pojedynczych.

Siedziba firmy: Dubiecko.

Brzmienie firmy: Izak Kanner przedsiębiorstwo propinacyi i gorzelni w Dubiecku.

Z powodu śmierci.

Data wpisu: 25. kwietnia 1904.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział II.

Przemyśl, 3. czerwca 1904.

L. cz. Firm. Pojed. 496/4 (5049)
Wykreślenie firmy.

Wykreślono w rejestrze dla firm pojedynczych.

Siedziba firmy: Mościska.

Brzmienie firmy: G. Schalboth w Mościskach.

Przedmiot przedsiębiorstwa: apteka.

Z powodu śmierci.

Data wpisu: 29. maja 1904.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział II.

Przemyśl, 6. czerwca 1904.

L. cz. Firm. Pojed. 494/4 (5048)
Wykreślenie firmy.

Wykreślono w rejestrze dla firm pojedynczych.

Siedziba firmy: Przemyśl.

Brzmienie firmy: Michał Dornwald fabryka narzędzi rolniczych w Przemyślu.

Z powodu rozwiązania interesu.

Data wpisu: 29. maja 1904.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział II.

Przemyśl, 4. czerwca 1904.

L. cz. Firm. 396/4. Pojed. III. 161 (5079)
Wpis firmy pojedynczej.

Wpisano do rejestru dla firm pojedynczych.

Siedziba firmy: Kraków.

Brzmienie firmy: „D. Komitau“.

Przedmiot przedsiębiorstwa: kawiarnia w Krakowie.

Posiadać (I.): Schulim Dawid Komitau w Krakowie.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy, Oddział III.

Kraków, dnia 24. maja 1904.

L. cz. Firm. 461/4 (4996)
Obwieszczenie.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy w Przemyślu ogłasza iż 17. maja 1904 wpisano do rejestru dla stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych że walne zgromadzenie stowarzyszenia „Towarzystwo oszczędności i kredytu w Przemyślu“ odbyte 23. marca 1904 wybrało ponownie Aschera Spiegla, Józefa Izaaka, Arona Landaua, Natana Teicha i Simchego Freia dyrektorami stowarzyszenia.

Przemyśl, 3. czerwca 1904.

L. cz. Firm. Spółk. 485/4 (5047)
Wpis firmy spółkowej.
Wpisano do rejestru dla firm spółkowych.
Siedziba firmy: Przemysł.
Brzmienie firmy: Wolf Ascher i Efroim Spiegel, łaźnia parowa w Przemysłu.
Forma spółki: jawna.
Spólnicy osobiście odpowiedzialni: Wolf Ascher i Efroim Spiegel.
Upoważniony do zastępstwa: obaj spółnicy.
Data wpisu: 25. maja 1904.
C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział II.
Przemysł, 6. czerwca 1904.

G. Zl. Firm. 85/4 Gesell. I. 154 (4956)
K u n d m a c h u n g.
Änderungen und Zusätze zu bereits eingetragenen Einzel- und Gesellschaftsfirmen.
Eingetragenen wurde im Register für Gesellschaftsfirmen.
1. Sitz der Firma: Maryampol.
2. Firmawortlaut: Galizische Karpathen-Petroleum Actiengesellschaft, vormals „Bergheim & Mac Garvey“.
3. Kollektiv Procura im Sinne des §. 39 Gesellschaftsstatuten erteilt auf Grund des Beschlusses des Verwaltungsrathes vom 7. April 1904 den Herren: Carl Krimm, Privatbeamten in Wien, XII. Valerie-Cottage, 2 Robert Scharff, Privatbeamten in Mannheim, und Roman Lubicz von Szydłowski, Privatbeamten in Glinik maryampolski.
Datum der Eintragung: 15. Mai 1904.
K. k. Kreis- als Handelsgericht, Abtheilung IV.
Jasło, am 7. Mai 1904.

L. cz. Firm. 1483 stow. II. (353) (4954)
Wpis firmy stowarzyszenia zarobkowego i gospodarczego.
Wpisano do rejestru stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych.
Siedziba stowarzyszenia: Żółkiew.
Brzmienie firmy: Żółkiewski związek gospodarczy w Żółkwi, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką.
Data statutu: 13. maja 1904.
Przedmiot przedsiębiorstwa: Popieranie gospodarstwa rolnego członków, przez ułatwianie zbytu ziemioplodów, ich magazynowanie, objęcie w sprzedaż komisową, udzielanie zaliczek i kredytu osobistego.
Czas trwania: nieograniczony.
Dyrekeya: składa się z prezesa, wiceprezesa i dyrektora wybieranych na 3 lata przez walne zgromadzenie. Członkami pierwszej dyrekeyi wybrani zostali: Jan Krzysztofowicz jako prezes, Stefan Kozicki jako wiceprezes i Szymon Schlosser jako dyrektor.

Podpis firmy (F. Z.): Podpis dwóch członków dyrekeyi, z których jeden musi być dyrektorem pod brzmieniem firmy.
Ogłoszenia w jednym z polskich dzienników lwowskich.
Udział członków: 200 kor.
Odpowiedzialność: ograniczona do wysokości dwukrotnego udziału.
Data wpisu: 28. maja 1904.
C. k. Sąd krajowy jako handlowy, Oddział IV.
Lwów, dnia 28. maja 1904.

L. cz. Firm. 105/4. Stow. I. 171 (5053)
Zmiany i dodatki do wpisanych już firm stowarzyszeń.
Wpisano w rejestrze stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych.
Siedziba stowarzyszenia: Toporów.
Brzmienie firmy: Spółka oszczędności i pożyczek w Toporowie stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką.
Przedmiot przedsiębiorstwa dotąd: staranie się o podniesienie bytu członków pod względem moralnym i ekonomicznym.
1. Członkowie zarządu wystąpili: Pawło Mielnik zaś ustąpił z powodu upływu czasu ks. Józef Tymoczko przełożony zarządu i Piotr Stećków zastępca przełożonego.
2. Członkowie zarządu wybrani: ks. Józef Tymoczko proboszcz w Toporowie przełożonym zarządu, p. Piotr Stećków kierownik szkoły w Toporowie zastępcą przełożonego i Józef Strykowski rolnik w Toporowie członkiem.
Data wpisu: 21. maja 1904.
C. k. Sąd obwodowy jako handlowy Oddział II.
Złoczów, dnia 17. maja 1904.

L. cz. Firm. 124/4 (4924)
C. k. Sąd obwodowy jako handlowy w Nowym Sączu ogłasza, że na walnem zgromadzeniu członków Stowarzyszenia Spółka oszczędności i pożyczek w Czarnym Dunajcu Stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką wybrano w miejsce ustępującego wskutek wylosowania członka zarządu Jana Szafiarskiego, Ferdynanda Dziamego gospodarza z Międzyrzecznego, zaś w miej-

scie zmarłego członka zarządu dra Mieczysława Massatscha, Michała Struszkiewicza, c. k. notaryusza w Czarnym Dunajcu, jako członka zarządu.
C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.
Nowy Sącz, dnia 28. maja 1904.

L. cz. Firm. 1485. Stow. II. 331 (5095)
Zmiany i dodatki do wpisanych już firm stowarzyszeń.
Wpisano w rejestrze stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych.
Siedziba stowarzyszenia: Płazów.
Brzmienie firmy: Spółka oszczędności i pożyczek w Płazowie, stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką.
1. Członkowie zarządu wystąpili: Jan Vogelgesang.
2. Członkowie zarządu wybrani: Jędrzej Obirek.
Data wpisu: 30. maja 1904.
C. k. Sąd krajowy jako handlowy, Oddział IV.
Lwów, dnia 30. maja 1904.

L. cz. Firm. 542 (Stow. II. 39/4) (5002)
O g ł o s z e n i e.
Wpisano do rejestru Stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych przy firmie: „Spółka oszczędności i pożyczek w Nastasowie, stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką“, że na II. zwyczajnem walnem zebraniu z dnia 24. kwietnia 1904 wybrano w miejsce ustępującego członka zarządu Jana Duńkowskiego, członkiem zarządu Kazimierza Szeremetę, rolnika z Nastasowa.
C. k. Sąd obwodowy, Oddział II.
Tarnopol, dnia 26. maja 1904.

L. cz. Firm. 390. Stow. I. 159/11 (5052)
O g ł o s z e n i e.
Wpisano do rejestru stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych przy firmie „Towarzystwo zaliczkowe w Kopyczyńcach stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką“, że wskutek uchwały nadzwyczajnego walnego Zgromadzenia z dnia 3. kwietnia 1904 stowarzyszenie powyższe rozwiązane zostało i z tus. rejestru stowarzyszeń się wykreśla i że wszelkie ewentualne pokwitowania wystawiać i decyzye sądowe odbierać uprawnionym jest odtąd jedynie Seide Rothmann a w jego nieobecności Majer Lipschütz.
C. k. Sąd obwodowy, Oddział II.
Tarnopol, dnia 29. kwietnia 1904.

L. cz. Firm. 402/4. Sp. II. 498 (4993)
C. k. sąd krajowy jako handlowy w Krakowie zarządza wpisanie w rejestrze dla firm spółkowych przy firmie: „J. Karmański i Sp.“ fabryka farb w Dębniakach pod Krakowem, że jawni spółnicy tej firmy Dr. Józef Górski i Marya z Baranowskich Górka udzieliłi z dniem dzisiejszym prokurę Dr. Lucyanowi Służewskiemu z tem, że odtąd firmę: „J. Karmański i Sp.“ fabryka farb, podpisywać będą Dr. Józef Górski jako jawny spółnik tejże firmy i Dr. Lucyan Służewski, jako prokurzysta a to w ten sposób, że pod słowami stampilią wyciśniętymi po polsku: „J. Karmański i Sp.“ fabryka farb, a po niemiecku: „J. Karmański & Co“ Farben Fabrik dopiszą własnoręcznie p. p. Dr. Służewski i Dr. Józef Górski.
Kraków, dnia 24. maja 1904.

L. cz. Firm. 460/4 (5046)
O b w i e s z c z e n i e.
C. k. sąd obwodowy jako handlowy w Przemysłu ogłasza iż 17. maja 1904 wpisano do rejestru dla stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych, że zwyczajne walne zgromadzenie stowarzyszenia „Spółka oszczędności i pożyczek w Miżyńcu“ odbyte 30. marca 1904 w miejsce wylosowanego zastępcy przełożonego zarządu Józefa Kłapacza wybrało do zarządu Jana Wawro, rolnika w Miżyńcu, w miejsce wylosowanego członka zarządu Jana Baranowskiego wybrało Emila Jużków rolnika w Zrotowicach, zaś wylosowanego członka Juliana Gołęba wybrano powtórnie. Zastępcą przełożonego zarządu wybrano Józefa Mujstrę.
Przemysł, 6. czerwca 1904.

L. cz. Firm. 96/4 (Stow. I. 285) (5003)
O g ł o s z e n i e.
Wpisano do rejestru stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych.
Siedziba stowarzyszenia: Gołogóry.
Brzmienie firmy: Spółka oszczędności i pożyczek w Gołogórach, stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką.
Data statutu: Gołogóry 27. marca 1904.
Przedmiot przedsiębiorstwa: Staranie o materyalne i moralne podniesienie członków spółki: a) udzielanie członkom w miarę potrzeby, użyteczności celu i w miarę fun-

duszków pożyczek, potrzebnych w gospodarstwie, przemyśle i handlu, a to z funduszu, które spółka na ten cel gromadzi przy pomocy wspólnej nieograniczonej poręki swych członków, b) danie możności do umieszczania na procent pieniędzy zaoszczędzonych a marnie leżących w ten sposób, iż spółka przyjmuje i oprocentowuje wkładki oszczędności, c) popieranie tworzenia spółek i stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych w okręgu spółki.

Czas trwania nieograniczony.
Zarząd: Jan Schofer, właściciel dóbr Zaczkowa jako przewodniczący, Leon Lobse, kierownik szkoły w Gołogórach, jako zastępca przewodniczącego, Filemon Sidorowicz, gospodarz w Zaszkwie, jako członek, Franciszek Haładewicz, gospodarz w Gołogórach, jako członek, Teodor Dubas, kowal w Gołogórach, jako członek, Ilko Hawryłów,

rolnik w Zaszkwie, jako członek, Maryan Kraczmar, szewc w Gołogórach, jako członek.
Podpis firmy: Spółkę podpisuje się w ten sposób, iż pod pieczęcią (stampilią) firmy kładzie podpis przełożony zarządu, względnie jego zastępca i jeden z członków zarządu.

Ogłoszenia umieszczane będą na tablicy przed lokalem Spółki a w razie potrzeby w czasopiśmie, wydawanem przez biuro Patronatu dla Spółek.

Udział członków co najmniej 10 kor.
Odpowiedzialność całym swym majątkiem.

Data wpisu: 13. maja 1904.
C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział II.
Złoczów, dnia 5. maja 1904.

Doniesienia prywatne.

Bad Schandau

Stacja klimatyczna
w Szwajcaryi Salskiej.
Prospekta i bliźsze informacje udziela Stadtr. Richter.

Ogłoszenie.

Na podstawie uchwały Rady nadzorczej Banku zaliczkowego w Stanisławowie została z dniem 1. lipca 1904 stopa procentowa od wkładek oszczędnościowych zniżoną z 5% na $4\frac{1}{2}\%$, o czem podpisana Dyrekeya wszystkich P. T. członków zawiadamia.

Stanisławów, dnia 23. czerwca 1904.

Bank Zaliczkowy w Stanisławowie,
Stowarzyszenie zarej. z nieogr. poręką.

Mydło Schichta

„Jeleń“

Znaki ochronne:

„Klucz“



Najlepsze, najwydajniejsze a tem samem najtańsze mydło bez wszelkich szkodliwych domieszek.



Wszędzie do nabycia!

Kupujących uprasza się o zwrócenie uwagi na napis „Schicht“ który się znajduje na każdej sztuce mydła jakoteż na jeden z powyższych znaków ochronnych.

$4\frac{1}{2}\%$ Pożyczka król. stoł. miasta Lwowa z r. 1900.

L. 63 398/I.

VIII. Losowanie

$4\frac{1}{2}\%$ obligacyj pożyczki król. stoł. miasta Lwowa z r. 1900
dnia 1. czerwca 1904.

Serya **A.** po 100 koron Nr. 979.

Serya **B.** po 200 koron Nr. 761, 1107, 1476.

Serya **C.** po 1.000 koron Nr. 116, 482, 1058, 1892.

Serya **D.** po 2.000 koron Nr. 200, 355, 849, 1332.

Płatne dnia 1. września 1904.

Z poprzednich losowań nie podniesiono dotychczas:

Serya **A.** Nr. 210 po 100 koron płatne 1. września 1903,

Serya **C.** Nr. 3 po 1.000 koron płatne 1. września 1902,

Serya **D.** Nr. 247 po 2.000 koron płatne 1. września 1903,

Serya **D.** Nr. 1.313 po 2.000 koron płatne 1. września 1903.

Naokoło Świata

(Wydawnictwo obrazowe)

Widoki miast i miejscowości. Typy i życie mieszkańców. 96 obrazów w kolorach naturalnych. Zajmujący tekst objaśniający.

Cena albumu (12 zeszytów) w ozdobnej oprawie w płótno ang. 8 koron, (10 zeszytów 6 koron).

Zamówienia przyjmuje:

Biuro dzienników Sokolowskiego, Lwów, Pasaż Hausmana 9

Przewodniki po zdrojowiskach zagranicznych jako-
też rozkłady jazdy po wszystkich kolejach euro-
pejskich utrzymuje stale na składzie

ST. SOKOŁOWSKI

Biuro dzienników, czasopism i ogłoszeń.
Lwów, Pasaż Hausmana 9.

Mapy orograficzne francuskiego sztabu generalnego poszczególnych terenów
wojny japońsko-rosyjskiej jako: Tchong te Fou z Niuczwangiem (prowincja
Czili) Mukdenu, Władywostoka (Mandżurya), Portu Arthura (półwyspu Lia-
tung), Korei południowej z wyspą Quelpaert po 1 kor. 50 hal., następnie
mapy generalne całego terenu wojny po 1 kor., 1 kor. 20 hal. i po 1 kor. 40 hal.,
również najnowsza i najdokładniejsza mapa półwyspu Bałkańskiego po 1 kor.
20 hal. wysyłam odwrotnie doliczając portoryum 35 hal. za opaskę poleconą

ST. SOKOŁOWSKI

Biuro dzienników, czasopism i ogłoszeń.
LWÓW, Pasaż Hausmana 9.

Na wszystkie

bez wyjątku PISMA CODZIENNE miejscowe, zamiejscowe,
wiedeńskie, zagraniczne, TYGODNIKI, PISMA HUMORY-
STYCZNE, ILLUSTRACJE ARTYSTYCZNE, MODY, ŻURNALE,
przyjmuje prenumeratę z dostawą w miejscu lub wysyłką na
prowincję po cenach redakcyjnych - - - - -

Ajencya dzienników i ogłoszeń St. Sokołowskiego

Lwów, Pasaż Hausmana 9.

Ogłoszenia do wszystkich pism najtaniej.

Ogłoszenie.

Kasa oszczędności miasta Tarnowa podaje niniejszem do wiadomości,
że od dnia 1. lipca 1904 płaci od wszystkich bez wyjątku wkładek 3 3/4 %
czyli za 100 koron w stosunku rocznym koron 3.75.

Natomiast będzie pobierać:

od rat hipotecznych oraz komunalnych z terminem od 1. lipca 1904
oraz od pożyczek hipotecznych i komunalnych po dniu 1. lipca 1904 wypła-
canych — procent po 4 3/4 %;
od eskontu weksli od dnia 1. lipca 1904 po 5 3/4 %;
od zaliczek na zastaw walorów po 4 3/4 % — wreszcie
od pożyczek w Zakładzie zastawniczym po 7 3/4 %.

Podatek rentowy za dochód od wkładek opłaca Kasa oszczędności i na-
dal z własnych funduszy.

Tarnów, dnia 21. czerwca 1904.

Dyrekcja Kasy oszczędności miasta Tarnowa.

Tygodnik Mód i Powieści

Pismo ilustrowane dla kobiet

obejmuje:

Dział literacki: powieści, nowele, sprawozdania, krytyki literackie,
artystyczne, teatralne, kroniki tygodniowe i t. d.

Poradnik dla kobiet: rady i wskazówki z dziedziny higieny, pe-
dagogiki, dział technologii gospodarskiej,

Przed przybyciem lekarza, wskazówki co trzeba czynić w na-
goś w domu. głych wypadkach zaskądnicia ko-

Dział Mód 2.000 rycina rocznie strojów kobiecych, według rysunków
wgłoskie o strojach i modach sezonu. wprost z Paryża. — Korespondencje paryskie, an-

W każdym numerze kolorowa rycina mód.

Co miesiąc

Arkusz z krojami i wzorami robót kobiecych.

Kilka razy do roku

Forma z bibułki.

Prenumeratę na Lwów i Galicyę przyjmuje:

Ekspedycja „Tygodnika Mód i Powieści“

Lwów, Pasaż Hausmana 9.

we Lwowie kwartalnie 3 K. na prow. z prze- 3 K. 60 h.

Numera okazowe i prospekta gratis.

„Gazeta Lwowska“ Nr. 144 z dnia 25. czerwca 1904.

Najnowszy skorowidz galicyjski

wydany w 1904 roku

poleca egzemplarze oprowne po 5 kor. 60 hal., z przesyłką 6 kor. 20 hal.

SOKOŁOWSKIEGO

Biuro dzienników, czasopism i ogłoszeń, Lwów, Pasaż Hausmana 9.

W Wiedniu, VI., Getreidemarkt 13.

Centralne biuro ogłoszeń, dzienników i reklamy

Adolfa Chulawskiego

udziela rady w wyborze środków reklamy, układa teksty wszelkich
ogłoszeń, pośredniczy we wszystkich sprawach przemy-
słu i handlu.

Zaproszenie do przedpłaty na

1904 r.

Rok VI.

NOWOŚCI MUZYCZNE

Pismo miesięczne, literacko-muzyczne dla muzykalnych redzie.

Na treść numerów w kwartale I-szym złożyły się następujące utwory na fortepian: Ma-
liszewski W. (nagrodz. na I-ym konkursie) Romans, Kartka z albumu i Melodya. — Meier H.
Wyjāti z op. „Marya“. — Orefice G. Wyjāti z op. „Chopin“. — Massenet I. Wyjāti z ba-
letu „Cigale“ — Dubois T. Prelud. — Moret E. Barcarolla. — Strigelli I. Na ślizgawce. —
Westerhout N. Spleen. — MUZYKA DLA DZIECI składa się z 18 sztuk melodj i do-
dowych, opracowanych pedagogicznie przez Wł. Rzepko i L. Chojeckiego, oraz koleśa na 4
głosy miesz., oprac. z mel. lud. Wł. Rzepko.

W dziale literackim: artykuły fachowe, sprawozdania ze sceny i estrady, kore-
spondencje, obszerna kronika muzyczna i t. p.

PRENUMERATA WYNOŚI:

W Warszawie: Rocznie rb. 5, półrocznie rb. 2 k. 50, kwart. rb. 1 k. 25.

Z przesył. poczt.: Rocznie rb. 6, półrocz. rb. 3, kwart. rb. 1 k. 50.

Zeszyt pojedynczy kop. 60.

Za granicą: W Galicji rocznie 16 kor., w Niemczech 14 mar., w Ameryce 7 rb.

Prenumerować można rocznie, półrocznie i kwartalnie.

Uwaga: Abonenci rocznie otrzymują bezpłatnie trzy poprzednie zeszyty, zawie-
rajace nuty wartości 5 rb., albo ogłoszenie w naszym piśmie w cenie 5 rb.

Prenumeratę przyjmują także wszystkie księgarnie w Warszawie i na prowincji.

Adres redakcji i Administracji: Warszawa, Warecka 15.

Agentura dla Galicji u St. Sokołowskiego we Lwowie, Pasaż Hausmana Nr. 9.

Redaktor i wydawca LEON CHOJECKI.

Od Redakcji:

Premium artystyczne: kolorowa reprodukcja obrazu polskiego
artysty.

„TYGODNIK ILLUSTROWANY“

Od Nowego Roku 1904 rozpoczyna druk nowych powieści:

SYN MARNOTRAWNY

powieść współczesna Józefa Weyenhoffa.

M B O K

powieść historyczna A. Krechowieckiego.

W ciągu roku 1904 każdy prenumeratork Tygodnika Ilustrowanego otrzyma 53
numery pisma, zawierającego około 1000 kolumn tekstu z 1200 rysunkami, ko-
pismi obrazów, ilustracjami chwili bieżącej, z okładką ceglano-żółtą.

Nadto premium wyjątkowe
bez podwyższenia dotychczasowej ceny prenumeraty.

24 TOMY (co miesiąc 2 tomy) powieści i dzieł popularnych
w tem 12 tomów dzieł H. Sienkiewicza: „POTOP“ i „PAN WOŁO-
DYJOWSKI“ oraz 12 tomów dzieł różnych autorów z dziedziny
literatury, historii, nauk społecznych, badań przyrodniczych,
i t. p. — W Styczniu: „Wielkie legendy ludzkości“; w Lutym: „Małżeń-
stwo u różnych narodów“; w Marcu: „Życie artystyczne ludzkości“
(z ilustracjami).

W bezpłatnym dodatku w arkuszach powieść tłumaczona.

Prenumeratę przyjmuje:

Główna ekspedycja TYGODNIKA ILLUSTROWANEGO
we Lwowie, Pasaż Hausmana 9,
oraz wszystkie Księgarnie i Kantary pism.

Warunki prenumeraty „Tygodnika Ilustrowanego“ razem z 12 tomami dzieł Henryka
Sienkiewicza, 12 tomami dzieł popularnych i dodatkiem powieściowym w arkuszach:

we Lwowie:

Kwartalnie	6 kor. 80 hal.
Półrocznie	13 kor. 60 hal.
Rocznie	27 kor. 20 hal.

w Galicji i na Bukowinie

Kwartalnie	7 kor. 20 hal.
Półrocznie	14 kor. 40 hal.
Rocznie	28 kor. 80 hal.

Pragnący otrzymać Dzieła Sienkiewicza w bardzo pięknej oprawie (z portretem Sien-
kiewicza na okładce), zaś dzieła popularne w ozdobnej płócianej oprawie dopłacają za tom
tylko 40 hal., t. j. kwartalnie za 6 tomów 2 kor. 40 hal., półrocznie za 12 tomów 4 kor. 80
hal., rocznie za 24 tomów 9 kor. 60 hal. Należytość tę prosimy nadsyłać razami z prenumeratą.

Pierwsze 60 tomów Sienkiewicza, z lat ubiegłych, mogą nabywać nowi prenumerato-
rowie za dopłatą bez oprawy 65 kor., w oprawie 89 kor. — Osobne okładki do oprawiania
pół rocznych kompletów „Tygodnika“ można nabywać w cenie 3 kor. 20 hal.; bez prze-
sytki i opatowania.

Komplet ten 60 pierwszych tomów Henryka Sienkiewicza może być nabywany seryami po
12 tomów, za nadpłatą w 5 ratach po 13 kor. za tomy bez oprawy, zaś po 17 kor. 80 hal.
za tomy w oprawie.

Numerary okazowe i prospekty wysyła gratis Główna ekspedycja „Tygodnika“
we Lwowie, Pasaż Hausmana 9.

XXXIV. Zamknięcie

Towarzystwa Wzajemnych

za rok

(Dział

Rachunek Zysków i Strat

Rozchód.

		Kor.	hal.	Kor.	hal.	Kor.	hal.
I.	Wypłaty płatnych zabezpieczeń i rent:						
	1. Zabezpieczenia na wypadek śmierci i mieszane	1,246.260	76				
	od tego: udział towarzystw kontrasekuracyjnych	114.945	38	1,131.315	38		
	2. Zabezpieczenia na dożycie	961.533	90				
	od tego: udział towarzystw kontrasekuracyjnych	—	—	961.533	90		
	3. Zabezpieczenia rent	237.731	47				
	od tego: udział towarzystw kontrasekuracyjnych	69.300	—	168.431	47	2,261.280	76
II.	Wypłaty za wykupione polisy:						
	1. Zabezpieczenia na wypadek śmierci i mieszane	172.077	41				
	od tego: udział towarzystw kontrasekuracyjnych	11.749	78	160.327	63		
	2. Zabezpieczenie na dożycie	144.106	02				
	od tego: udział towarzystw kontrasekuracyjnych	—	—	114.106	02	274.433	65
III.	Dywidenda ubezpieczonym wypłacona:						
	1. Zabezpieczenia na wypadek śmierci, mieszane i na dożycie			85.036	29		
	2. „ wojenne			7.285	90	92.322	19
IV.	Ogólne wydatki zarządu:						
	1. Koszta organizacyjne			—	—		
	2. „ akwizycyjne (całkowicie pokryte z rach. bieżąc.)			334.200	63		
	3. „ administracyjne bieżące (koszta zarządu):						
	a) Pensye, dodatki, remuneracye i zapomogi	308.137	24				
	b) Portorya biura i agentów	29.830	31				
	c) Lokal, opał i światło, potrzeby biura i różne wydatki	32.151	44				
	d) Prenumeraty, inseraty, papier, druki, intrologatornie	27.354	65				
	e) Koszta podróży administracyjnych	6.693	43				
	f) Koszta prawne	2.595	36				
	g) Zwrot kosztów centralnego zarządu	11.905	86	418.668	29		
	4. Prowizye inkasowe			46.348	92		
	5. Koszta lekarskie			60.844	02		
	6. Podatki i należności			19.016	43	879.078	29
V.	Odpisy i inne wydatki:						
	1. a) Odpisy z nieruchomości	960	18				
	b) Odpisy z wierzytelności nieściągalnych	84.489	54	85.449	72		
	2. Strata na kursie:						
	a) papierów wartościowych książkowa	11.431	25				
	b) walut	6.175	60	17.606	85		
	3. Inne wydatki:						
	a) pensye i wkładki emerytalne			48.436	39	151.492	96
VI.	Rezerwa na bieżące wypłaty szkód:						
	1. Zabezpieczenia na wypadek śmierci i mieszane:						
	z wpływów roku rachunkowego	250.701	97				
	od tego: udział towarzystw kontrasekuracyjnych	39.495	80	211.206	17		
	z lat poprzednich			7.980	33		
	2. Zabezpieczenia na dożycie:						
	z wpływów roku rachunkowego	140.943	42				
	od tego: udział towarzystw kontrasekuracyjnych	—	—	140.943	42		
	z lat poprzednich			1.120	88		
	3. Zabezpieczenia rent z roku rachunkowego	3.600	—				
	z lat poprzednich	3.284	—	6.884	—	368.134	80
	Do przeniesienia					4,026.742	64

cie rachunków

Ubezpieczeń w Krakowie

1903.

życiowy).

działu ubezpieczeń na życie.

Przychód.

	Kor.	hal.	Kor.	hal.	Kor.	hal.
I. Przeniesienie funduszków z roku poprzedniego:						
1. Rezerwa premii po strąceniu udziału Tow. kontrasekuracyjnych			20.799.829	61		
2. Przeniesienie premii po strąceniu udziału Tow. kontrasekuracyjnych			454.624	69		
3. Rezerwa premii wojennej			437.700	17		
4. Fundusz rezerwowy			1.038.753	50		
5. Fundusz nadzwyczajny na dubiosa			83.700	73		
6. " na różnicę kursu			188.653	91		
7. " nie podniesionej dywidendy			171.841	33		
8. " specjalny			208.692	97	23.383.796	91
					264.749	04
II. Rezerwa na wypłatę nieuregulowanych szkód z roku poprzedniego						
III. Zebrane premie:						
1. Zabezpieczenia na wypadek śmierci i mieszane	2.483.831.11					
Dodatkowa premia za ubezpieczenia wojenne	61.795.52					
od tego: premie kontrasekuracyjne	2.545.626	63				
2. Zabezpieczenia na dożycie	113.194	57	2.432.432	06		
od tego: premie kontrasekuracyjne	1.235.014	53				
3. Zabezpieczenia rent	2.191	86	1.232.822	67	3.752.763	63
			87.508	90		
IV. Przychód z lokacji kapitałów:						
1. Odsetki od pożyczek i eskomptowe, tudzież odsetki od wkładek w instytucjach kredytowych i kasach oszczędności			354.116	33		
2. Odsetki od pożyczek na police			178.423	18		
3. Odsetki od pożyczek hipotecznych			456.486	97		
4. Odsetki od papierów wartościowych			258.979	74		
5. Dochód czysty z realności	13.210	74				
od tego: odsetki od długów hipotecznych na nich ciążących	—	—	13.210	74	1.261.216	96
V. Inne przychody:						
1. Przychody zarządu:						
a) należności od polic	27.402	50				
b) inne przychody zarządu	15.139	97	42.542	47		
2. Zysk na kursie:						
a) papierów wartościowych:						
zrealizowany	8.373	85				
książkowy	87.178	—	95.551	85		
b) walut			—	—		
3. Różne wpływy:						
a) odpis przypadłej dywidendy	5.400	57				
b) różne	—	—	5.400	57	143.494	89
Do przeniesienia					28.806.021	43

Towarzystwa Wzajemnych

za rok

(Dział

Rachunek Zysków i Strat

Rozchód.

		Kor.	hal.	Kor.	hal.	Kor.	hal.
	Z przeniesienia					4,026.742	64
VII.	Stan funduszków z końcem roku rachunkowego :						
	1. Rezerwa premii :						
	a) Zabezpieczenia na wypadek śmierci i mieszane	10,834.040-46					
	od tego: udział towarzystw kontrasekuracyjnych	606.227-61	10,227.812	85			
	b) Zabezpieczenia na dożycie	10,091.962-21					
	od tego: udział towarzystw kontrasekuracyjnych	53.685-10	10,038.277	11			
	c) Zabezpieczenia rent	2,217.620-25					
	od tego: udział towarzystw kontrasekuracyjnych	668.589-09	1,549.031	16	21,815.121	12	
	2. Przeniesienie premii :						
	a) Zabezpieczenia na wypadek śmierci i mieszane	279.162-14					
	od tego: udział towarzystw kontrasekuracyjnych	30.756-99	248.405	15			
	b) Zabezpieczenia na dożycie	203.320-10					
	od tego: udział towarzystw kontrasekuracyjnych	2.607-45	200.712	65			
	c) Zabezpieczenia rent	7.412-27					
	od tego: udział towarzystw kontrasekuracyjnych	—	7.412	27	456.530	07	
	3. Fundusz rezerwowy :						
	a) Zabezpieczenia pośmiertne i dożywotnie	568.868	72				
	b) " wojenne	107.538	37				
	c) Rezerwa zysków	362.346	41	1,038.753	50		
	4. Rezerwa premii zabezpieczeń wojennych				519.475	52	
	5. Fundusz nadzwyczajny na dubiosa				96.963	85	
	6. Fundusz na różnicę kursu				264.400	66	
	7. " niepodniesionej dywidendy :						
	a) Zabezpieczenia pośmiertne, mieszane i na dożycie	20.210	78				
	b) Zabezpieczenia wojenne	59.308	36	79.519	14		
	8. Fundusz specjalny				208.692	97	
	9. " na amortyzację realności				5.000	—	24,484.456
VIII.	Zysk					294.821	96
						28,806.021	43

Kraków, dnia 1. stycznia 1903.

Dyrekcya Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie:

Zenon Słonecki.

Ignacy Gładzowski.

Paszkowski.

Naczelnik działu ubezpieczeń na życie:

naczelnik centralnego biura rachunkowego.

Edward Szancer.

A. Szyszkiewicz.

rządowo autor. technik asekuracyjny.

cie rachunków

Ubezpieczeń w Krakowie

1903.

życiowy).

działu ubezpieczeń na życie.

Przychód.

	Kor.	hal	Kor.	hal	Kor.	hal.
Z przeniesienia					28,806 021	43
					28,806.021	43

W dowód zgodności z księgami:

CZŁONKOWIE RADY NADZORCZEJ:

Kazimierz Agopsowicz.

Julian Bielański.

Mieczysław Sędzimir.

Dr. Konstanty Lipowski.

Po cenach

redakcyjnych ogłoszenia do wszystkich bez wyjątku dzienników lwowskich, krakowskich, warszawskich, wiedeńskich, czeskich, francuskich etc., czasopism fachowych miejscowych, zamiejscowych i zagranicznych, zamówienia na kłisy i rysunki do ogłoszeń, prenumeratę na wszelkie pisma

przyjmuje

Ajencya dzienników i ogłoszeń SOKOŁOWSKIEGO

we Lwowie, Pasaż Hausmana 1. 9.

Kosztorysy gratis.

Drobne ogłoszenia

od wyrazu petitem 3 halerzy, tłustym petitem 4 halerzy.

Lokomobile 4-ro konną na kołach fabryki Cliton & Schutleworth sprzedam tanio. Szydłowski, Lwów, ul. Piekarska 83.

Ramy mahoniowe empirowe trwalsze jak fabryczne, gipsowe, politurowane z czarnymi narożnikami w różnych i dowolnych szerokościach wykonuje sumiennie i trwałe Ludwik Korzeniowski, ul. Leśna 12.

Jarmark Lwowski.

CUKIERNIA KRAKOWSKA ul. Fredry, poleca swoje wyroby znane ze znakomitej dobroci i niezwykłej taniości.

Towarzystwo dziennikarzy polskich

zamierza nabyć kamienicę w wartości od 200.000 koron do 300.000 koron. Oferty tylko pisemne i to szczegółowe, przyjmują syndyk Towarzystwa adw. dr. Michalewski, pl. Maryacki 10.

Tłumaczenia

z polskiego na niemieckie i z niemieckiego na polskie, wykonuje zupełnie dokładnie i wnieśli akademicki Adres w biurze Płochs.

Wyborny miód deserowy kuraeiny, własna pasieka 5 kgr. tylko 6 K. franco. Woda miodowa naturalna a najlepszy środek na płęć. Darmo broszurki Dr. Ciesielskiego o miodzie, warto przeczytać, żądacie! **Korzeniowski** em. nucz. **Iwaneczany**.

Ogromna nędra.

Sercom ofiarnej publiczności polecamy najgoręcej Józefę Sikosińską, dotkniętą nieuleczalną wadą serca, sparaliżowaną, chorą na oczy, pozabawioną wszelkich środków do życia. — Zwracamy się z prośbą o nadsyłanie łaskawych datków do Administracji naszego pisma.

MAŚĆ naskórna MOULIN

w PARYŻU.



Maść ta leczy wrzodziaki, przyszy, czerwoność, krosty, wagner, wysypkę, liszaje, hemoroidy, swędzenie chroniczne, łupież i wyrzuty na częściach ciała porosty włośni i wszelkie słabości naskórne; wstrzymuje natychmiast wypadanie włosów na brwiach i głowie i skutecznie działa na porost włosów.

Słoik 2 1/2 frank. we Francji, w Paryżu, w aptece p. **MOULIN**, 30 ulica Louis de Grand.

We Lwowie w aptekach pp.: Mikolasa, Węsińskiego, Beisera, Sklepińskiego, Ehrbara i Ruckera. W Krakowie w aptekach pp.: Trauczyńskiego, Redyka i Wiszniewskiego.

DLA PRENUMERATORÓW

TYGODNIKA ILLUSTROWANEGO

w I-em półroczu r. b.

premii książkowe:

Wielkie legendy ludzkości, M. d'Humiaca.

Małżeństwo u różnych narodów, H. d'Almeras.

Japonia współczesna, Weulersse'a.

Wojny i pokój, K. Richet'a.

Państwo interesu, J. Carnegie.

Światy nieznane, K. Flammariona.

Potop, H. Sienkiewicza.

W Tygodniku drukują się powieści:

Syn marnotrawny, J. Weyssenhoffa.

Mrok, A. Krechowickiego.

Wrogie siły, J. A. Neu (w arkuszach).

Przedpłata Tygodnika ilustrowanego wynosi: kwartalnie 6 K 80 h, z oprawnymi dodatkami 9 K 20 h począwszy 7 K 20 h, z oprawnymi dodatkami 9 K 60 h.

Ekspedycja TYGODNIKA ILLUSTROWANEGO we Lwowie, Pasaż Hausmana 9.



FABRYKA ASFALTU I PAPY DACHOWEJ

inż. **SZELIGI-LYSZKIEWICZA**

LWÓW, UL. ŚW. MARCINA L. 29.

Przewodniki po zdrojowiskach europejskich, po kąpielach morza Bałtyckiej i Północnego, przewodniki kolejowe hotelowe, poradniki kąpielowe polskie i niemieckie

poleca

SOKOŁOWSKIEGO

Biuro dzienników, czasopism i ogłoszeń.

LWÓW, Pasaż Hausmana 9.

KATALOGI NA ŻĄDANIE BEZPŁATNIE.

Ruch pociągów kolejowych obowiązujący z dniem 15. czerwca 1904 r. (Czas środkowo-europejski)

Pociąg		Do Lwowa		Pociąg		Ze Lwowa	
posp.	osob.	Na dworzec główny		posp.	osob.	Z dworca głównego	
przych.	o g.			odch.	o g.		
12-20	—	z Ikan (Jass, Bukaresztu, Konstancynopola, Żydaczowa, Delatyna (od 1/10 do 30/4), Zaleszczyk, Nowosielicy, Berhomethu, Czudina, Serethu, Radowice, Dorny Watry i Suczawy.		12-45	—	do Krakowa (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Warszawy, Pragi, Karlsbadu, Rozwadowa, Jass, Chabówki, Zakopanego P.	
2-31	—	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Wieliczki, Orłowa, Nowego Sącza, Jass, Chabówki, Zakopanego.		2-51	—	do Ikan, (Jass, Bukaresztu, Konstancynopola, Żydaczowa, Delatyna (od 1/10 do 30/4), Zaleszczyk, Nowosielicy, Berhomethu, Czudina, Serethu, Radowice, Dorny Watry i Suczawy.	
—	3-25	z Tarnopola, Borek wielkich, Grzymałowa.		—	4-10	do Krakowa (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Warszawy, Pragi, Karlsbadu, Rozwadowa, Jass, Chabówki, Zakopanego P.	
—	6-00	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Orłowa, Nowego Sącza, Oświęcimska, Zakopanego przez Przemyśl, Wieliczki, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa.		—	6-20	do Ikan, (Jass, Bukaresztu, Konstancynopola, Żydaczowa, Delatyna (od 1/10 do 30/4), Zaleszczyk, Nowosielicy, Berhomethu, Czudina, Serethu, Radowice, Dorny Watry i Suczawy.	
—	6-10	z Ikan, Czortkowa, Kałusza, Delatyna przez Kołomyje (od 11/6 do 30/9 w niedziele i święta), Kórsmesz (od 1/5 do 30/9 wł.), Brodiny, Putny, Suczawy, Dorny Watry (od 1/7 do 31/8), Serethu, Berhomethu.		—	6-30	do Podwoleczysk (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec, tyna, Czortkowa.	
—	7-30	z Rawy ruskiej, Sokala.		—	6-45	do Ławocznego (Peszty), Drohobycza, Borysławia.	
—	7-40	z Podwoleczysk (Odessy, Kijowa), Brodów.		—	6-50	do Jaworowa.	
—	7-45	z Ławocznego (Peszty), Chyrowa, Borysławia, Kałusza.		8-25	—	do Krakowa (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Warszawy, Pragi, Karlsbadu, Rozwadowa, Jass, Chabówki, Zakopanego P.	
—	8-00	z Sambora, Chyrowa.		—	8-35	do Krakowa (Wiednia, Warszawy, Pragi, Karlsbadu, Rozwadowa, Jass, Chabówki, Zakopanego P.	
—	8-10	ze Stanisławowa, Żydaczowa, Potutor.		—	9-10	do Ławocznego, Chyrowa, Borysławia, Kałusza, Chodorowa.	
—	8-20	z Jaworowa.		—	9-25	do Sambora, Chyrowa.	
—	8-55	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Zakopanego przez Kraków, Wieliczki, Stróż, Orłowa, Mezó Laborcz (Peszty).		—	10-35	do Tarnopola, Potutor.	
—	10-02	ze Stryja, Borysławia.		—	10-45	do Czerniowiec, Delatyna, Zaleszczyk, Nowosielicy.	
—	10-20	z Rzeszowa, Jarosławia, Lubaczowa.		—	10-50	do Belzec, Sokala, Lubaczowa, Rawy ruskiej.	
—	11-25	z Kołomyi, Żydaczowa, Potutor, Kórsmesz.		1-55	—	do Podwoleczysk (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec, tyna, Czortkowa.	
—	1-10	z Ławocznego, Kałusza, Chyrowa, Borysławia, Kochawiny.		2-45	—	do Ikan, (Jass, Bukaresztu, Konstancynopola, Żydaczowa, Delatyna (od 1/10 do 30/4), Zaleszczyk, Nowosielicy, Berhomethu, Czudina, Serethu, Radowice, Dorny Watry i Suczawy.	
1-30	—	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Nowego Sącza, Jass, Tarnobrzeg, Rymanowa, Iwonice, Sanoka, Chyrowa.		2-55	—	do Krakowa (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Warszawy, Pragi, Karlsbadu, Rozwadowa, Jass, Chabówki, Zakopanego P.	
1-40	—	z Ikan, Czortkowa, Kałusza, Zaleszczyk, Kocman, Nowosielicy przez Zaczek, Wyżnicy, Serethu, Suczawy, Radowice.		—	3-05	do Tuchli (od 15/6 do 30/9 włącznie), Skolego (od 1/5 do 30/9), Stryja, Drohobycza, Borysławia.	
2-30	—	z Podwoleczysk (Odessy, Kijowa), Brodów, Grzymałowa, Husiatyna, Kopyczyniec, Kozowy.		—	3-30	do Tuchli (od 15/6 do 30/9 włącznie), Skolego (od 1/5 do 30/9), Stryja, Chyrowa, Borysławia, Chodorowa.	
—	4-35	z Tuchli (od 15/6 do 30/9), Skolego (od 1/5 do 30/9), Stryja, Drohobycza, Borysławia.		—	3-40	do Rzeszowa, Lubaczowa, Chyrowa.	
—	4-45	z Jaworowa.		—	5-48	do Sambora Chyrowa.	
—	5-03	z Belzec, Sokala, Lubaczowa, Rawy ruskiej.		—	5-55	do Kołomyi, Żydaczowa.	
—	5-30	z Podwoleczysk (Odessy, Kijowa), Brodów, Grzymałowa, Potutor, Zaleszczyk, Husiatyna, Iwania pustego, Skaly, Kopyczyniec.		—	6-20	do Krakowa (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Warszawy, Pragi, Karlsbadu, Rozwadowa, Jass, Chabówki, Zakopanego P.	
—	5-40	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Oświęcimska, Suchy, Kocmyrzowa, Wieliczki, Orłowa, Mieleca via Dembica, Sambora, Chyrowa.		—	6-40	do Ławocznego (Peszty), Chyrowa, Borysławia, Kałusza.	
—	5-50	z Ikan, Żydaczowa, Nowosielicy, Serethu, Berhomethu, Czudina, Brodiny.		—	7-05	do Rawy ruskiej, Sokala.	
8-40	—	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Zakopanego przez Kraków (od 25/6 do 15/9) Nowego Sącza, Orłowa (od 1/7 do 15/9), Jass, Lubaczowa, Sanoka, Rymanowa, Iwonice, Chyrowa.		—	9-00	do Podwoleczysk (Kijowa, Odessy), Brodów.	
—	9-10	z Ikan, (Bukaresztu), Potutor, Żydaczowa (od 1/5 do 30/9), Czortkowa, Husiatyna, Kórsmesz, Nowosielicy, Dorny Watry, Suczawy.		—	10-05	do Przemyśla (od 1/5 do 30/9 włącznie), Chyrowa, N. Zagorze, Iwanice, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa.	
—	9-50	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Warszawy, Pragi, Karlsbadu, Oświęcimska, Wieliczki, Lubaczowa, Tarnobrzeg, Iwonice, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa).		—	10-42	do Ikan, Czortkowa, Zaleszczyk, Delatyna, Wyżnicy, Nowosielicy, Berhomethu, Czudina, Serethu, Brodiny, Dorny Watry, Suczawy.	
—	10-00	z Sambora, Chyrowa, Sanoka, Rymanowa, Iwonice, Jass.		—	10-55	do Krakowa (Wiednia, Wrocławia, Warszawy, Pragi, Karlsbadu, Rozwadowa, Jass, Chabówki, Zakopanego P.	
—	10-20	z Podwoleczysk (Odessy, Kijowa), Brodów, Kopyczyniec, Zaleszczyk, Skaly, Iwania pustego, Husiatyna.		—	11-00	do Podwoleczysk, Brodów, Kopyczyniec, Iwania pustego, Potutor, Husiatyna, Zaleszczyk, Grzymałowa.	
—	10-40	z Ławocznego (Peszty), Chyrowa, Kałusza, Borysławia, Kochawiny.		—	11-05	do Stryja.	
				—	11-10	do Rawy ruskiej, Lubaczowa (każdej niedzieli).	

Pociągi lokalne.

z Brzechowie 6-42, 7-30 rano, 11-45 przed poł., 3-00, 4-30 i 5-03 po poł., 7-54 i 8-59 wieczór (do 11/9 włącznie).
z Janowa 8-20 rano, 1-16, 4-45 po południu, 9-25 wieczór (od 1/5 do 30/9 włącznie), 10-10 wieczór (od 15/5 do 31/8 włącznie w niedziele i święta).
ze Szczerca 9-35 wieczór od 1/6 do 11/9 włącznie w niedziele i święta).
z Lubienia W. 11-35 wieczór (od 15/5 do 11/9 włącznie w niedziele i święta).

do Brzechowie 5-48 rano, 9-30 i 10-50 przed poł., 1-05, 3-35, 5-05 po poł., 7-05 i 8-04 wieczór (do 11/9 włącznie), 11-10 w nocy (każdej niedzieli).
do Janowa 6-50 rano, 9-15 przed poł. (od 1/5 do 30/9 włącznie), 1-15 (od 15/5 do 31/8 włącznie w niedziele i święta), 3-18 po poł. (od 1/5 do 30/9 włącznie) i 5-48 po poł.
do Szczerca 1-45 po poł. (od 1/6 do 11/9 włącznie w niedziele i święta).
do Lubienia W. 2-15 po poł. (od 15/5 do 11/9 włącznie w niedziele i święta).

Na dworzec „Podzamcze“		Z dworca „Podzamcze“	
przych.	o g.	odch.	o g.
—	3-04	—	6-43
—	7-21	—	10-52
2-15	—	2-09	—
—	5-06	—	9-21
—	10-02	—	11-24

Uwaga: Pora nocna oznaczona jest rankami. — Czas środkowo-europejski jest późniejszy o 36 minut od czasu lwowskiego. — W miesiącu wrześniu bilety jazdy: Zwykłe bilety: agencja dzienników J. St. Sokołowskiego w Pasaż Hausmana 1. 9 od 7-mej rano do 8-mej godziny wieczorem, zaś zwykłe i wszelkiego innego rodzaju bilety, taryfy, ilustrowane przewodniki, rozkłady jazdy itp. biuro informacyjne kolei państwowych (ul. Krasiech 1. 9) w podwórzu, schody II. drzwi Nr. 52) w godzinach urzędowych (od 8-mej rano do 3-ciej po poł., a w święta od 9-tej przed poł. do 12-tej w południe).